Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.

Rok XV. Kraków, sobota 30 lipca 1932 Nr. 206

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Gorgułow chce zginąć - jak „żołnierz na polu chwały"

Po ogłoszeniu wyroku w procesie mordercy prez. Doumera

Paryż, 28. 7. PAT. Na wczorajszej rozprawie przeciw Gorgułowowi, po przemówieniu prokuratora zabrał głos **obrońca Geraud**, stwierdzając, iż dla umysłowo nierozwiniętych **kara śmierci stwarza męczenników**. Skazanie na śmierć umysłowo chorego w społeczeństwie takiem, jakiem jest francuskie, **równa się morderstwu**. Gorgułow jest jak Charlotte Corday i jak Villain, który zabił Jauresa. Popełniając zbrodnię, nie kierował się jednak nienawiścią.

Po przemówieniu obrońcy sąd **udał się na naradę**.

Po ogłoszeniu wyroku śmierci, Gorgułow wstał i powiedział, iż był dobrym żołnierzem rosyjskim, walczył dla sprawy Francji i dlatego **należy go roztrzelać, jak żołnierza na polu chwały. Wykonawcom wyroku oddam honory wojskowe** — oświadczył Gorgułow, — **lecz nie chcę być ścięty przez kata.**

Gorgułow zaznaczył dalej, że zadowolony jest, iż opuszcza ten świat, a następnie przepowiedział komunizm we Francji.

Obrońca wstał i oświadczył: **„Nazajutrz po wyroku dowiemy się, kto z nas miał rację, prokurator, czy ja".**

Czyniąc aluzję do autopsji Gorgułowa, przewodniczący zamyka proces, dając Gorgułowowi 3 dni dla wniesienia apelacji.

Żandarmi wyprowadzają Gorgułowa. Wyrok śmierci wydany został **10 głosami przeciwko 2.**

Na wulkanie niemieckim

Ludność cywilna tworzy milicję

Berlin, 28. 7. PAT. Burmistrz m. Erlen w Saksonji ogłosił odezwę, wzywającą ludność cywilną do **zorganizowania uzbrojonych oddziałów samopomocy**. Oddziały te chronić mają budynki publiczne na wypadek rozruchów. Broń i amunicję otrzymają milicjanci od policji. Zarządzenie to wydał burmistrz na zlecenie prezydenta policji w Kamienicy (Chemnitz). Rząd saski zaprotestował przeciwko temu zarządzeniu.

Brutalny nietakt ministra Gayla

Berlin. 28. 7. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu komisji rady państwa miały miejsce sceny, żywo przypominające ostatnie **wypadki w Prusiech w czasie usuwania b. ministrów przez Reichswehrę**. Kiedy na sali obrad zjawił się wicepremjer b. rządu pruskiego **Hirtsiefer**, przewodniczący min. **Gayl zwrócił się do niego z wezwaniem, aby opuścił salę, grożąc, że w razie oporu użyje przemocy.**

Wśród protestów Hirtsiefer opuścił salę, oświadczając, że ustępuje, **pragnąc oszczędzić radzie gorszącego widowiska.**

Pruskim urzędnikom państwowym wolno wstępować w szeregi Hitlera

Berlin. 28. 7. (Sch) **Pruska rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu przyjęła uchwałę, na mocy której urzędnicy państwowi w Prusiech mogą być członkami partji narodowo-socjalistycznej.**

Krwawe rozruchy bezrobotnych

Berlin. 28. 7 PAT Miasteczko turyngskie Ruhla było wczoraj widownią krwawych rozruchów bezrobotnych. W czasie starcia z policją doszło do wymiany strzałów. Trzej policjanci zostali **pobici i ciężko poranieni. Jeden z demonstrantów został zabity.** W miejscowych fabrykach robotnicy ogłosili strajk na znak protestu przeciw wystąpieniu policji.

Współpraca Ameryki z Europą

zależy od wyniku konferencji rozbrojeniowej

3-godzinna wizyta ambasadora U. S. A. u Herriota

Paryż. 28. 7. (B) Po powrocie z urlopu spędzonego w Stanach Zjednoczonych ambasador amerykański w Paryżu Edge złożył wczoraj premjerowi Herriotowi wizytę, która trwała przeszło 3 godziny. Edge poinformował Herriota o **korzystnem wrażeniu, jakie wywarły w Ameryce uchwały konferencji lozańskiej i genewskiej,** dodając, że już w tem niedokończonem dziele można się dopatrzeć zachęcających oznak, mogących w przyszłości doprowadzić do **przyjacielskiej współpracy między Francją a Stanami Zjednoczonemi.**

Herriot podziękował ambasadorowi i wyraził zadowolenie, że na konferencji rozbrojeniowej miał możność współpracować z delegacją amerykańską **w duchu wzajemnej szczerości i lojalności**, celem uwzględnienie życzeń pokojowych prezydenta Hoovera.

Wychodzące w Paryżu dzienniki amerykańskie **„Chicago Tribune" i „N. Y. Herald"** donoszą, że w toku konferencji z Herriotem ambasador Edge oświadczył, iż **współpraca Ameryki z Europą zależeć będzie od wyników konferencji rozbrojeniowej. Zdaniem dzienników, Stany Zjednoczone skłonne są do ustępstw w dziedzinie długów wojennych pod warunkiem, jeżeli Europa ograniczy swoje zbrojenia i równocześnie podejmie kroki celem nowego uregulowania stosunków gospodarczych.**

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Delegacja Agudy u ambasadora Skirmunta

Londyn, 28. 7. ŻAT. Ambasador polski w Londynie p. Skirmunt przyjął delegację złożoną z członka egzekutywy światowej organizacji Agudy rabina Salomona Joskowicza, sekretarza egzekutywy p. Goodmanna i przedstawiciele związku Żydów polskich w Londynie p. L. Joskowicza. Rabin Salomon Joskowicz jest zięciem cadyka z Góry Kalwarji i kierownikiem jesziwy w Warszawie.

Delegacja wyraziła wdzięczność w imieniu Żydów ortodoksyjnych w Polsce, którzy są pełni uznania dla wysiłków rządu w kierunku polepszenia sytuacji ludności żydowskiej w Polsce.

Po przemówieniach p. L. Joskowicza i Goodmanna ,który poruszył sprawę spoczynku niedzielnego ambasador Skirmunt podziękował serdecznie delegacji za jej stanowisko i dał wyraz przekonaniu, że rząd polski uczyni wszystko, co mu będzie możliwem dla naprawienia sytuacji gospodarczej Żydów w Polsce narówni z polityczną. Niestety Polsce daje się we znaki powszechny kryzys światowy, który odbija się na dobrobycie wszystkich mieszkańców. P. Skirmunt przyrzekł, że w czasie swego pobytu w Warszawie poruszy kwestję spoczynku niedzielnego.

—oOo—

Maniu na czele rządu rumuńskiego?

Wiedeń, 28. 7. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że Maniu zaproszony został wczoraj na obiad przez króla. Po obiedzie odbyła się dłuższa rozmowa między królem a Maniu. Spotkaniu temu przypisują w kołach politycznych decydujące znaczenie i przypuszczają, że nastąpiło zupełne pogodzenie się między królem a Maniu.

Słychać również, że król wezwał Maniu, aby ten podjął się misji utworzenia nowego gabinetu. Ze strony stronnictwa narodowych zaranistów czynione są wysiłki, aby skłonić Maniu do objęcia steru rządu.

Słoń w składzie porcelany...

Akcja pomocy rolnictwu zatoczyła tak szerokie kręgi, iż społeczeństwo, przyzwyczajone do ustawicznych komunikatów o wzrastającem, zaabsorbowaniu rządu pomocą dla rolnictwa, przestaje już reagować nawet na takie poczynania rządowe, które wrzynają się głęboko w całokształt naszego gospodarstwa społecznego i szkodzą więcej pozostałym elementom gospodarstwa, aniżeli pomagają rolnictwu. Ustawa o zapobieganiu trudnościom płatniczym w rolnictwie nie wywołała większego echa w prasie, mimo, iż stanowi ona „sui generis" moratorjum dla rolników, podcinające podstawy rozwoju stosunków kredytowych wsi z miastem. Wydaje się, jakoby sfery rządowe wybrały specjalnie okres kanikuły, kiedy zainteresowanie społeczeństwa sprawami gospodarczemi słabnie, — zasypując kraj szeregiem ustaw, które w normalnym „sezonie" napewno wywoływałyby ożywioną dyskusję. Ostatnio słychać coraz częściej o planach rządu w kierunku rozszerzenia akcji przeciw lichwie pieniężnej również i na miasta. W myśl tych planów, otrzymałoby Ministerstwo Skarbu możność regulowania stopy procentowej na prywatnym rynku pieniężnym. Na mocy tego nowego rozporządzenia ma być m. in. dopuszczalny przy postępowaniu sądowem w sprawach spornych o wysokość odsetek dowód ze świadków przeciwko dokumentowi wekslowemu. Jak wiadomo, dotychczasowe prawo wekslowe wykluczało możność zakwestjonowania wysokości pretensji wekslowej wierzyciela i, w razie nieuiszczenia przez dłużnika kwoty wekslowej w zapadającym terminie wierzyciel otrzymywał tytuł wykonawczy względnie klauzulę egzekucyjną i mógł dochodzić swych praw na dłużniku drogą egzekucyjną. Obecnie miałby dłużnik możność odwlekania zapłaty weksla, kwestjonując słuszność pełnej kwoty wekslowej pod pozorem nieprawnie pobranej, wyższej stopy procentowej, przekraczającej ustawową normę w wysokości 15 proc. rocznie. Bardzo często bowiem zdarza się, iż wierzyciel, pożyczający pieniądze dłużnikowi wlicza odrazu przypadający mu procent do pożyczonej kwoty i na łączną sumę otrzymuje od dłużnika weksel, na mocy którego dochodzi swych praw, bez obawy o możliwość zaczepienia tej pretensji przez dłużnika w formie skargi o lichwę pieniężną.

Nie ulega wątpliwości, iż na prywatnym rynku pieniężnym szerzy się obecnie w zastraszający sposób lichwa pieniężna. Kupiec, znajdujący się w opałach finansowych naskutek ustawicznie spadających obrotów handlowych i wzrastających w odwrotnie proporcjonalnym stosunku świadczeń na rzecz Skarbu Państwa mając zamknięty dostęp do państwowych źródeł kredytowych, szuka drogi do kredytu ulicznego, ofiarując dyskonterowi prywatnemu nieprawdopodobnie wysoki odsetek, przekraczający niewspółmierne możliwości wygospodarowania takiego procentu ze swego przedsiębiorstwa. Sytuacja kupca podobna jest zatem w tym wypadku do sytuacji rolnika, z tą jednak różnicą, iż rolnik ma możność zwrócenia się do rządowych instytucyj kredytowych, skąd otrzymuje tani i obfity kredyt, krótko- lub długoterminowy, pieniężny lub towarowy, podczas kiedy kupiec skazany jest wyłącznie na kredyt uliczny. Kredyt uliczny oprocentowany jest bardzo wysoko, dochodząc nieraz do 30 a nawet 40 proc. w stosunku rocznym. Stan ten jest niewątpliwie chorobliwy. Atoli nie wynika on w zupełności ze złej woli wierzycieli prywatnych, lecz jest wynikiem kształtowania się podaży i popytu na krajowym rynku pieniężnym.

Znaną jest powszechnie rzeczą, iż polski rynek kapitałowy cierpi na chroniczną anemję. Anemja ta występuje szczególnie silnie w obecnym okresie katastrofy finansowej i kryzysu zaufania na międzynarodowych rynkach pieniężnych, jak również **w związku z fałszywą linją polityki kredytowej instytucji państwowych,** przeprowadzających akcję kredytową na rzecz rolnictwa drogą bezpośrednią, zamiast za pośrednictwem handlu. **Lichwa pieniężna nie jest zatem przyczyną obecnej depresji na rynku pieniężnym, lecz raczej jej skutkiem.** Walka z lichwą w formie ściślejszej reglamentacji stopy procentowej oznaczałaby zatem podejście do problemu nadmiernego oprocentowania kapitałów prywatnych od strony uchwycenia zła, **nie w jego przyczynie, lecz w jego skutkach.** Przecież jednym z ważkich powodów skierowania się fali popytu na kapitały na rynku pieniężnym do dyskontu ulicznego jest właśnie dotychczasowa **reglamentacja stopy procentowej, dopuszczająca maksymalny procent w wysokości 15 proc.** Reglamentacja ta, datująca się jeszcze z czasów inflacyjnych, kiedy środki zaradcze przeciw zbytnim przerostom i wybujałościom były może celowe, odbija się obecnie bardzo **niekorzystnie na kształtowaniu się oblicza polskiego rynku pieniężnego,** powodując, iż bankom prywatnym i osobom, nie chcącym przekraczać ustawowej normy procentowej **nie opłaca się ryzykować kapitałów na — zdaniem ich — zbyt niskie oprocentowanie,** wobec czego popyt na kapitały **przenosi się do dyskontu ulicznego,** gdzie skrupuły te nie odgrywają poważniejszej roli.

Jeśli zatem rząd chce skutecznie walczyć z nadmierną stopą procentową na rynku pieniężnym, wówczas winien w pierwszym rzędzie **albo znieść albo też silnie rozluźnić reglamentację stopy procentowej, aby ruch popytu skierował się z powrotem w stronę banków.** Fakt ten wpłynąłby korzystnie na zniżkę stopy procentowej albowiem banki z natury rzeczy nie pobierałyby tak wysokiego oprocentowania, jakie pobierają dyskonterzy uliczni, a ponadto umożliwionoby bankom prywatnym również podniesienie stopy procentowej od wkładów. Ruch ten może następnie zejść do kierunku zniżkowego. **Może w ten sposób udałoby się ożywić działalność banków prywatnych, które wszak dotychczas pilnują jedynie swego pogotowia kasowego, ograniczając funkcje kredytowe i przerzucając w ten sposób część swych obowiązków kredytowania życia gospodarczego na Bank Polski, który wszak zasadniczo nie powinien się zajmować bezpośredniem kredytowaniem życia gospodarczego.** W ostatnich czasach stosunek kredytowania życia gospodarczego przez Bank Polski jest szczególnie dla tej instytucji niekorzystny, przesuwając się w dziedzinie kredytów krótkoterminowych, do blisko połowy ogólnych kredytów, otrzymanych przez polskie gospodarstwo społeczne.

Jeśli jednak rząd, zamiast przywrócenia wolności w ruchu kapitałowym zamierza stosować środki końskiej kuracji, polegające na sztucznem ustanawianiu stopy procentowej, to już z góry można przewidzieć, iż **droga ta nietylko nie doprowadzi do celu, ale wręcz przyczyni się do podrożenia kredytu.** Banki prywatne nie będą chciały nadal pożyczać, ze względu na to, iż reglamentacja stopy procentowej nie zostanie zniesiona. Dyskonter prywatny stanie zatem przed faktem podwójnego ryzyka: z jednej strony grozić mu będzie ryzyko możliwości finansowego załamania się dłużnika i utraty nietylko renty, ale i substancji kapitałowej, z drugiej zaś strony **będzie on narażony na realniejszą możliwość policyjnych represyj, co jeszcze bardziej odstraszy go od udziału w kredytowaniu życia gospodarczego. Skutki mogą być zatem fatalne zarówno dla rolnika, jak i dla przemysłowca i kupca.** Nie trzeba chyba wyjaśniać, iż kupiec mając zamkniętą drogę do instytucyj państwowych i nie przedstawiając poważniejszego objektu zainteresowania dla banków prywatnych i będąc pozbawionym kredytu również i ze strony dyskontera — **załamie się na całej linji. Niezależnie od tego, mogą reperkusje tego zarządzenia odbić się fatalnie na losach weksla, jako formy kredytowej, który zresztą obecnie i tak stracił poważnie na znaczeniu. W jaki sposób zatem zdoła rząd zapełnić tę lukę, którą stworzy nowem zarządzeniem?**

Dziedzina polityki kredytowej jest niesłychanie delikatna. Instrumenty działania na tem polu muszą być zatem szczególnie precyzyjne. Państwo może bowiem produkować dużo i więcej i sprzedawać pod własnym zarządem. Może niszczyć obywateli rugowaniem ich z placówek gospodarczych, może przeprowadzić organizację życia gospodarczego pod kątem widzenia swej biurokracji. Ale jednej rzeczy nie jest państwo w stanie uczynić: nie może zmusić kapitalisty do brania udziału w kredytowaniu życia gospodarczego, nie może zmusić go do zaufania i nie może go powstrzymać od schowania pieniędzy do pończochy.

Dyktatura państwa na rynku kredytowym jest rolą — słonia w składzie porcelany.

J. DIAMENT.

Dollfuss broni Protokołu lozańskiego

Rząd — bez większości. - Obstrukcja Wielkoniemców

Wiedeń. 28. 7. PAT. Wśród ogólnego napięcia rozpoczęło się dzisiaj o godz. 3 po południu posiedzenie rady narodowej. Przed przystąpieniem do dyskusji nad Protokołem lozańskim obradowała izba nad kilkoma pomniejszemi przedłożeniami, przyczem jednak okazało się, **że z powodu absentowania się 3 posłów z klubu Heimwehry stronnictwa rządowe nie rozporządzają większością głosów.** Poprawki, postawione przez socjal-demokratów przyjęte zostały **78 głosami przeciwko 77 głosom stronnictw rządowych.**

Jak słychać ma naczelna komenda Heimwehry zamiar **odwołać owych 3 niekarnych posłów** i powołać w ich miejsce zastępców, którzy będą głosowali za przedłożeniami rządowemi.

Po tym incydencie przystąpiono do obrad **nad Protokołem lozańskim.** Obrady zagaił kanclerz **Dollfuss dłuższem przemówieniem,** w którem wskazał na **konieczność** rychłego uchwalenia przedłożenia, gdyż pożyczka międzynarodowa jest **nieodzownym warunkiem rekonstrukcji gospodarczej Austrji.**

Mowę Dollfussa przyjęły stronnictwa rządowe burzliwemi oklaskami, podczas gdy z ław wielkoniemieckich padły okrzyki na **temat zdrady narodowej.**

Izba uchwaliła jednomyślnie rozpocząć dyskusję nad oświadczeniem kanclerza.

Pierwszy przemówił poseł **Ellenbogen** (socjal-demokrata), następnie zaś przemówił poseł **Straffner** (wielkoniemiec), który rozpoczął mowy obstrukcyjne.

O godz. 7 wieczorem zostało posiedzenie zamknięte. Poseł Straffner dokończył swej mowy na posiedzeniu jutrzejszem. Wszyscy posłowie wielkoniemieccy w liczbie 8 zapisali się do głosu. Wobec obstrukcji wielko-niemieckiej możliwem jest, że dyskusja nad protokołem lozańskim przeciągnie się do przyszłego tygodnia.

Tajemnica śmierci aktora Gotfryda

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 7. (Sin) Jak swego czasu donieśliśmy, dnia 23. czerwca znalezione zostały na Marymoncie zwłoki żydowskiego artysty Gotfryda. Zmarły został obrabowany, a na szyi miał pętlę z krawata. Śledztwo policyjne w tej sprawie natrafiło na bardzo wielkie trudności. Gotfryd wyłęsał się po różnych knajpach, przebywał często w towarzystwie prosty tutek. Był on seksualnie zboczony i żądał od kobiet, by go dusiły jedwabnemi chustkami.

Dalsze drobiazgowe śledztwo stwierdziło, że na ubraniu zmarłego znajdują się strzępy takiej chustki. Na podstawie tych danych policja przytrzymała 368 prostytutek najgorszego rzędu t. zw. chustkowych. Przesłuchano je wszystkie. M. in. 32-letnia prostytutka Minz zeznała, iż krytycznego dnia przyszedł do niej do mieszkania Gotfryd ponieważ jednak miała u siebie gości odesłała go do swej koleżanki 40-letniej handlarki obwarzanków Kuzy, znanej w świecie przestępców pod nazwą „Zośka pomidor". Z tą kobietą Gotfryd pojechał na kolację a później na Marymont. Aresztowano ją pod zarzutem obrabowania i zamordowania Gotfryda z premedytacją. Dalsze śledztwo niewątpliwie wykaże, czy Gotfryd został zamordowany z premedytacją, czy też poniósł śmierć z powodu zboczenia seksualnego.

Jaka będzie pogoda?

Warszawa, 28. 7. Sin. Prawdopodobny przebieg pogody na piątek 29 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Naogół dość pogodnie, miejscami możliwe jeszcze drobne przelotne opady. Ciepło, słabe wiatry zach. i połud.-zachodnie.

Otwarcie sesji sjońskiego A. C.

Londyn, 28. 7. ŻAT. Dziś nastąpiło otwarcie sesji Sjońskiego Komitetu Wykonawczego, której przewodniczy p. Leo Motzkin. W dysku sji wezmą udział członkowie Egzekutywy palestyńskiej dr. Chaim Arlosoroff i dr. Werner Senator, oraz wszyscy członkowie Egzekutywy londyńskiej nie wyłączając p. Emanuela Neumanna i p. Farbsteina.

Porządek dzienny sesji przewiduje dyskusję na temat **żydowskiej konferencji światowej**, która ma omówić sprawę światowej konferencji, następnie żądanie sjonistów-rewizjonistów w sprawie **uznaia ich za odrębny związek**, sprawozdanie Egzekutywy Sjońskiej w sprawie kolonizacji miejskiej i imigrację stanu średniego, wreszcie sprawę inwestycyj i inicjatywy prywatnej. Następnie wysłuchane będzie sprawozdanie o sytuacji finansowej, sprawozdanie Keren Hajesod i Keren Kajemet, jak również preliminarz budżetowy na rok przyszły.

Po inauguracyjnem przemówieniu p. Motzkina zabrał głos w imieniu Egzekutywy **prof. Brodetzki**, który złożył sprawozdanie o sytuacji politycznej.

Rewizjoniści „zaostrzają" kurs?

Jerozolima, 28. 7. ŻAT. Centralny komitet związku rewizjonistów odbył posiedzenie, na którem uchwalono wezwać egzekutywę do **zaostrzenia kursu politycznego.** Rewizjoniści palestyńscy żądają, aby **pp. Grossman i Lichtheim wystąpili z egzekutywy rewizjonistycznej.** Następnie wysunięto żądanie, aby **rewizjoniści wystąpili z A. C.**, o ile A .C. nie postanowi odrzucić sprawozdanie Frencha i wda się w rokowania z rządem co do szczegółów tego sprawozdania.

Dlaczego wyrzucono „pracę" z nazwy ministerstwa?

Drobna zmiana i głębsze jej znaczenie

Warszawa, 28. 7. Sin. W wczorajszym Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie, zmieniające nazwę ministerstwa pracy i opieki społecznej na ministerstwo opieki społecznej. Napozór mała ta zmiana posiada jednak głębsze znaczenie.

Mianowicie pod naciskiem sfer gospodarczych departament pracy ma zostać jesienią przeniesiony do min. przemysłu i handlu i tam ma być podporządkowany **ogólnej linji** gospodarczej, którą to ministerstwo reprezentuje, a wiadomem jest. że pozostaje ono pod **wpływami Lewjatana.** W tym też czasie liczą się ogólnie ze **zmianą** na stanowisku ministra tego resortu, mianowicie mialby odejść **min.** Zarzycki. Natomiast nie jest jeszcze znane nazwisko jego następcy. Równocześnie dotychczasowy **wiceminister Rożnowski** przejdzie z min opieki społecznej do min. przemysłu i handlu, któremu będzie podlegał departament pracy.

Fundusze pomocy społecznej na wyczerpaniu

Warszawa, 28. 7. Sin. Komisja administracyjna zarządu głównego **Funduszu Bezrobocia** uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu ze względu na sytuację finansową w jakiej się znajduje fundusz bezrobocia **zaprzestać akcji zapomogowej dla robotników częściowo zatrudnionych.** Postanowiono jednak w najbliższym czasie zwołać posiedzenie wspólne komisyj budżetowej i administracyjnej tego funduszu, celem zastanowienia się **nad możliwościami podjęcia pomocy dla robotników częściowo zatrudnionych.**

Dziś obradował również tymczasowa komisja zarządzająca Z. U. P. U. nad sprawą **wyczerpania się funduszów.** Wedle dotychczasowych obliczeń **deficyt tegoroczny będzie wynosił 27 miljonów zł.** Wniosek Zakładu, by skarb państwa przyszedł mu z pomocą **został odrzucony z uwagi na sytuację skarbową i finansową państwa.** Zastanawiano się nad możliwością zciągnięcia pożyczki z funduszu emerytalnego Zakładu. jednakże okazało się, że Zakład już od jakiegoś czasu naruszył ten fundusz i dalsze naruszanie go **byłoby wielce niebezpieczne**, gdyż mogłoby **doprowadzić do zachwiania podstaw funduszu emerytalnego.**

Wobec tego delegacja pracowników postawiła wniosek o **podwyższenie wkładek**, jednak że przedstawiciel rządu jeszcze przed głosowaniem zaznaczył, iż **rząd nie zgodzi się na żadną podwyżkę, któraby obciążyła pracodawców.** Wniosek ten w głosowaniu upadł. Upadł również wniosek pracodawców o mniejszenie świadczeń o 25 procent, natomiast przyjęto jako wniosek kompromisowy **podwyższenie wkładek, które płacą pracownicy o 2 procent**, oraz przyjęto wniosek o wprowadzenie **podatku kryzysowego w wysokości 5 procent od sum. które pobierają bezrobotni.** Oba te wnioski wymagają jeszcze zatwierdzenia władzy nadzorczej, którą jest min. opieki społecznej, a które wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wnioski te zatwierdzi.

Hitleryzm — w południowej Afryce!

Capetown, 28. 7. PAT. Południowo-afrykańska grupa hitlerowców prowadzi energiczną propagandę, szerząc hasła antysemickie i krzewiąc idee hitlerowskie.

Bezwartościowy układ

Przystąpienie Niemiec oraz dziesięciu innych państw środkowo- i południowo-europejskich do francusko-angielskiego układu zaufania, odebrało mu charakter jaki pierwotnie posiadał i pozbawiło go reszty znaczenia. Zwierając przyrzeczenie ścisłej współpracy francusko-angielskiej we wszystkich sprawach intersujących oba kraje (a więc także i w sprawie długów), a równocześnie przyrzekając Francji poparcie rządu angielskiego w sprawach rozbrojenia, stanowić miał układ zaufania rekompensatę dla Francji za jej ustępstwa w dziedzinie reparacyj, a zarazem oznaczał wzmocnienie bloku państw dłużniczych wobec Stanów Zjednoczonych. W ten sposób też określiliśmy układ ten bezpośrednio po jego ogłoszeniu. Zaznaczyliśmy jednak równocześnie, że nie należy do jego postanowień przykładać zbyt wielkiej wagi, a to ze względu na ogólnikowe sformułowanie jego postanowień, których treść w rzeczy samej nie przynosiła niczego nowego. Znaczenie paktu mogło być tylko czysto psychologiczne, jako układu wskazującego na zacieśnienie węzłów pomiędzy Francją a Anglją i wzmocnienie frontu antysemickiego na konferencji rozbrojeniowej, a zarazem manifestującego solidarność obu państw w dziedzinie długów wojennych. Właśnie z uwagi na ten efekt psychologiczny, określano układ z wielu stron jako wznowienie „entente cordiale“, za którą miało iść ostateczne zerwanie z polityką ustępstw wobec Niemiec.

Tymczasem zaledwie kilkanaście dni, jakie nas dzielą od zakończenia konferencji w Lozannie, wystarczyło w zupełności, by zmienić charakter układu zaufania. Ogłoszenie go wywołało falę niepokoju we wszystkich państwach środkowo-europejskich, a zgłoszenia przystąpienia doń, jakie posypały się ze wszystkich stron, zwłaszcza ze strony państw średnich, wskazywały dosadnie na obawę rządów, iż Anglja i Francja złączone razem zechcą wywierać zbyt decydujący wpływ na politykę europejską. Obawy te, choć w rzeczywistości pozbawione jakiejkolwiek podstawy, miały swoje źródło we fakcie otoczenia rokowań pomiędzy Francją a Anglją w Lozannie, nie wiadomo dlaczego, głęboką tajemnicą. Ta przestrzegana aż do ostatniej niemal chwili tajemniczość, wzmogła falę niepokojów w Europie i stworzyła pozór jakiejś konspiracji przeciw nie wiadomo komu, konspiracji, której w rzeczywistości nie było, a we Włoszech doprowadziła w konsekwencji nawet do rekonstrukcji gabinetu.

Na skutek tego znalazły się Francja i Anglja w sytuacji, której zupełnie nie przewidywały, a mając przed sobą zgłoszenia ze strony całego szeregu państw, które oświadczyły gotowość przystąpienia do układu, stypulującego tak pięknie współpracę nad rozwiązaniem najważniejszych problemów międzynarodowych, nie miały innego wyjścia, jak przyjąć te oświadczenia do wiadomości i postanowienia paktu rozciągnąć na wszystkie państwa.

Ale przystąpienia te, choć wzmocniły podstawy terytorjalne układu zaufania, zarazem podkopały do reszty jego znaczenie, a jedyny efekt jaki układ ten wobec braku dostatecznego sprecyzowania mógł wywierać, a mianowicie efekt psychologiczny polegający na zbliżeniu Anglji do Francji w kwestji rozbrojenia i długów wojennych, został zniweczony.

Bo jakież znaczenie może mieć przyrzeczenie przez Anglję poparcia Francji w sprawie rozbrojenia, jeżeli przyrzeczeniem tem objęte są także i Niemcy? Chyba tylko takie, że Francja zobowiązałaby się udzielić delegacji niemieckiej poparcia na konferencji rozbrojeniowej, i na odwrót, że v. Papen by przyrzekł solidaryzować się z francuską tezą bezpieczeństwa przed rozbrojeniem!!

Jeżeli tę tezę odrzucimy, to jasnem się stanie, że pakt zaufania stracił przez przystąpienie Niemiec, resztę znaczenia, jakie jeszcze mógł posiadać.

To samo powiedzieć można także i o innych państwach, które do układu przystąpiły. Jeżeli pierwotnie można było układ zaufania tłómaczyć jako zacieśnienie węzłów francusko-angielskich i wzmocnienie francuskiej tezy rozbrojeniowej, a zarazem przyrzeczenie solidarnej współpracy obu państw, to rozciągnięcie mocy obowiązującej paktu na inne kraje odbiera mu znaczenie traktatu przyjaźni pomiędzy Francją a Anglją, a sprowadza go do rzędu nic nie mówiącej deklaracji.

Bo cóż znaczy przyrzeczenie wzajemnej konsultacji i porozumiewania się, oraz wzajemnego popierania się w sprawach rozbrojeniowych, obejmujące dwanaście czy trzynaście państw? Zobowiązanie do rozbrojenia i pokojowej współpracy zawarte zostało w pakcie Ligi Narodów, gdzie obwarowane zostało daleko idącemi sankcjami, a w porównaniu z nim, gołosłowne oświadczenia i deklaracje, jak właśnie lozański układ zaufania, jeżeli w dodatku odbiera im się to psychologiczne znaczenie jakie pierwotnie posiadały, są tylko krokiem wstecz, a nie pozytywnym czynnikiem w stosunkach europejskich.

Dla polityki polskiej wypływa z układu zaufania specjalna nauka. Rząd polski jako jeden z pierwszych zgłosił swą gotowość przystąpienia do paktu, podkreślając tem samem swą chęć do współpracowania nad utrwaleniem pokoju w Europie. Pomimo tego, kwestja przyjęcia Polski do grona państw objętych tym układem, pozostała w zawieszeniu aż do rozstrzygnięcia się sprawy ewentualnego przystąpienia Niemiec, i dopiero bezwarunkowe przystąpienie Niemiec otworzyło drogę także dla Polski. Że tego rodzaju traktowanie Polski nie jest zgodne z jej stanowiskiem, to każdy zrozumie. Że Francja, gdyby w przystąpieniu Polski była bardziej zainteresowana niż w przystąpieniu Niemiec, potrafiłaby przeforsować bezwarunkowe przyjęcie Polski, to chyba także nie ulega wątpliwości. A jednak jest charakterystycznem, że właśnie Francja, która jako potężny kontrahent Anglji ma decydujący wpływ na kwestje przystąpień do paktu, pozwoliła na pozostawienie kwestji przyjęcia Polski w zawieszeniu, aż do wyjaśnienia stanowiska Niemiec. Jest to jeszcze jeden nader znamienny objaw dokonymującej się powoli lecz stale zmiany orjentacji we Francji, i to zmiany tem wyraźniejszej, że dokonuje się ona na tle i mimo wzrastającego hitleryzmu i coraz to głośniej podnoszonych żądań rewizjonistycznych.

Dla polskiej polityki zagranicznej powinno stąd wypływać groźne memento. **(lax)**

Warburg o swoich inwestycjach w Palestynie

Znany miljoner żydowski w Stanach Zjednoczonych i jeden ze współtwórców Agencji Żydowskiej, **Feliks Warburg** przenosi się w najbliższym czasie na stałe do Palestyny.

Ostatnio na urządzonym na jego cześć bankiecie w Chicago wygłosił Feliks Warburg dłuższe przemówienie o Palestynie. Z przemówienia tego podajemy niektóre charakterystyczne szczegóły.

Kiedy dr. Jehuda Magnus, mój towarzysz w pracy Jointu, miał osiedlić się w Palestynie — opowiadał Warburg — przyrzekłem mu, że jeśli kiedyś będę niedaleko Palestyny, odwiedzę go. Po pewnym czasie znalazłem się w Egipcie. Żona przypomniała mi wówczas to moje przyrzeczenie, i postanowiliśmy zwiedzić Palestynę. W pewien piękny dzień palestyński przybyliśmy do portu, atoli jeszcze zanim dr. Magnus zobaczył mnie, przystąpił do mnie pewien starszy człowiek, typ jaki sobie wyobrażałem w związku z Palestyną, i zwrócił się do mnie z następującemi słowami: „Panie Warburg, słyszę że pan zwiedza Palestynę po raz pierwszy. Jestem rolnikiem od wielu lat i jestem szczęśliwy, że mogę poczęstować pana pierwszemi owocami tego rocznych zbiorów.“

Powoli przekonywałem się, że moja poprzednia opinja o Palestynie była niesłuszna, a byłem szczęśliwy, kiedy przekonałem się o tej pomyłce. Byłem oczarowany, oglądając pracę młodych chaluców. Nie wszystko w kolonjach było dobre i należyte. Ziemia i warunki pracy nie zawsze i nie pod wszystkiemi względami zadawalały mnie. Ale jedno uczucie napełniało mnie w każdej kolonji, — **że wszyscy pracownicy pracują dla jakiegoś wzniosłego i pięknego ideału.** Ze łzami w oczach powiedziała mi żona: „Zakupmy tutaj obszar ziemi“. To było także moje życzenie.

Zakupiliśmy ziemię, a dziś z radością i śpiewem zrywamy wspaniałe pomarańcze. **Ja sam jestem rolnikiem palestyńskim.** Odwiedzam często ten kraj i za każdym razem znajduję pełnię zadowolenia. Na lordzie Melchecie widzieliśmy, jak wielki jest wpływ Palestyny na duszę żydowską. Człowiek ten, który był daleki od żydostwa, **stał się pełnowartościowym Żydem przez Palestynę.** Zakupił grunta niedaleko Tyberjady, i za każdym razem, kiedy rozmowa schodziła na temat tej ziemi, **łzy błyszczały w oczach Melchetta,** choćiaż był to człowiek realnego, praktycznego czynu. Jego córka i jego syn stali się teraz doskonałymi Żydami i sjonistami.

Palestynę czeka niewątpliwie wspaniała przyszłość. Rozwój przemysłu, elekryfikacja, nawodnienie i inne prace przyniosą zapewne błogosławieństwo mieszkańcom kraju. Muszę zauważyć, **że moje pardesy przynoszą mi nietylko procent inwestowanego tam kapitału, lecz także wcale znaczny zysk.** Nie chcę namawiać Żydów amerykańskich, by wyjechali do Palestyny wyłącznie dla zysku, wiem bowiem, **że pieniądze, które tam będą inwestować, przyniosą każdemu z nich nietylko zyski, lecz także zadowolenie i szczęście, podobnie jak mnie.**

Wartość Palestyny jest o wiele większa, niż sobie wyobrażamy. Wpływ Palestyny rozciąga się nietylko na mieszkańców tego kraju, lecz także na każdego z nas, na nasze dzieci i wnuki. Bez względu na to, czy należymy do Organizacji Sjonistycznej, czy nie podajemy sobie dłoń i uczyńmy z Palestyny wzór dla wszystkich krajów. Dużo zależy od Żydów amerykańskich. Nie możemysię zadawalać wysyłaniem drobnych sum. Musimy wiedzieć, że każdy Żyd, który przyczynia się do odbudowy Palestyny, powie, zwiedziwszy ten kraj: Jestem szczęśliwy, że widziałem Palestynę. Jestem szczęśliwy, żo dopomogłem przy jej odbudowie.“

DZIEŃ POLITYCZNY.

Po likwidacji francuskiej misji wojskowej

Wobec likwidacji francuskiej misji wojskowej w Polsce, zostaną rozszerzone agendy całego attache wojskowego przy ambasadzie francuskiej. Przewidywane jest także mianowanie specjalnego attache morskiego, **które to stanowisko ma objąć kpt. Papillon.**

Markiz Gravina ustępuje?

Dziś przybyć ma do Warszawy dyrektor biura komisji administracyjnej Ligi Narodów, której podlegają sprawy gdańskie p. Rosting. W związku z tem rozeszły się w pewnych kołach pogłoski, że Rosting ma zostać wkrótce mianowany wysokim komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku na miejsce hr. Graviny, który miałby niebawem na własne życzenie opuścić swe stanowisko. Pogłoski te nie znalazły dotychczas żadnego potwierdzenia.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O traktat handlowy z Sowietami

Jak onegdaj donieśliśmy, prowadzone są polsko-sowieckie rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego między obydwoma państwami, jako gospodarcze uzupełnienie paktu o nieagresji. Zawarcie polsko-sowieckiego traktatu handlowego nie napotkałoby przytem na takie trudności, z jakiemi musiał się borykać naprzykład traktat handlowy polsko-niemiecki, który nie doszedł do skutku z powodu odmowy ratyfikacji ze strony niemieckiej, — ze względu na to, iż układ stosunków politycznych w Polsce i w Sowietach daje rękojmię natychmiastowej ratyfikacji ewentualnego traktatu handlowego. Wprawdzie dotychczas brak jeszcze oficjalnego potwierdzenia wiadomości o rokowaniach handlowych polsko-sowieckich, to jednak należałoby w związku z podpisaniem paktu o nieagresji przypomnieć o szkodliwości beztraktatowych stosunków gospodarczych naszym wschodnim sąsiadem i wskazać na konieczność zawarcia traktatu.

Polska wciśnięta jest między dwa potężne państwa europejskie. Z zachodnim naszym sąsiadem Niemcami, znajdujemy się w stanie długoletniej wojny celnej, z Rosją sowiecką rozwijają się nasze stosunki handlowe w dość nikłych rozmiarach, tak, iż prężność eksportowa Polski musi torować sobie drogi na nienaturalne rynki zbytu, z wszelkiemi wynikającemi z tego układu stosunków kosztownemi konsekwencjami dla naszego gospodarstwa społecznego. Wystarczy wskazać, iż w okresie niebywałego w historji gospodarczej świata rozmachu inwestycyjnego Rosji sowieckiej udział Polski w odbudowie gospodarczej naszego wschodniego sąsiada wyrażał się zaledwie w 6'7 proc. ogólnego wywozu polskiego w latach pomyślnej konjunktury gospodarczej. Beztraktatowy stan stosunków gospodarczych z Rosją sowiecką poczynił nam nie mało szkód w związku z kampanją dumpingową Sowietów na rynkach europejskich, która niewątpliwie doznałaby pewnego załagodzenia przy istniejącem porozumieniu gospodarczem między obydwoma państwami. Może też ewentualny traktat handlowy z Sowietami zdołał wpłynąć na orjentację polityczno-gospodarczą Niemiec i skłoni ich do zajęcia bardziej pojednawczego stosunku do tendencyj pokojowych Polski w odniesieniu do polsko-niemieckich stosunków handlowych.

Polska i Sowiety, to kraje, posiadające jedną z najdłuższych w Europie granic lądowych. Polska wywozi do Sowietów cynk, żelazo i stal, gwoździe, śruby etc., w szczególności zaś obrabiarki do drzewa i metali są w Sowietach wysoko cenione i posiadają u tamtejszych przedsiębiorstw przemysłowych wyrobioną markę. Sowiety przywożą do Polski przedewszystkiem środki żywności i surowce, jak skóry futrzane surowe, skóry futrzane barwione, nasiona oleiste, makuchy, skóry końskie i t. p. Wprawdzie wywóz z Polski do Z. S. S. R. kształtuje się na płaszczyźnie wybitnie dla Polski niekorzystnej, w znaczeniu finansowem, atoli istnieje uzasadniona nadzieja, iż po traktatowem unormowaniu stounków handlowych z Sowietami uda się odpowiednio podnieść rentowność wywozu polskiego do Sowietów. W zakresie tak silnie nam szkodzącego dumpingu drzewnego Sowietów istnieje możliwość skierowania wysokogatunkowego surowca drzewnego z Sowietów do Polski, gdzie, szczególnie na Kresach Wschodnich, surowiec ten mógłby być przetwarzany na półfabrykaty. Polska bowiem rozporządza aparatem produkcyjnym drzewnym, przekraczającym obecną bazę surowcową kraju, tak, iż aparat ten mógłby znaleźć zatrudnienie w obrocie uszlachetniającym czynnym.

Trudności istnieją jedynie w dziedzinie struktury stosunków handlu zagranicznego obydwu państw. Jak wiadomo, istnieje w Rosji monopol handlu zagranicznego, umożliwiający koncentrację całego zapotrzebowania importowego Sowietów, podczas kiedy w dziedzinie zarówno importu polskiego, jak i eksportu istnieje przeważnie wolna konkurencja firm prywatnych. Monopol handlu zagranicznego Sowietów może zatem, przez zastosowanie odpowiedniej taktyki, naciskać na ceny, oferowane przez eksporterów polskich, podobnie jak to zresztą czyni w stosunku do wszystkich innych krajów. Należałoby się zatem zastanowić, czy stosunki handlowe z Sowietami nie oprzeć na podstawie długoterminowych kontraktów, gwarantujących uzyskanie przez eksporterów polskich stałych cen, niepodlegających fluktuacjom konjunkturalnym.

Ewentualne zawarcia traktatu handlowego z Sowietami nie krzyżowałoby przytem szyków polskiej polityce gospodarczej. Układ handlowy z Sowietami nie mógłby bowiem w żadnym wypadku wpłynąć na formowanie się bloku agrarnego pod egidą Polski, nie zaszkodziłby również naszym stosunkom handlowym z Anglją, jak również z Francją i krajami Europy środkowej, a mógłby wpłynąć korzystnie, jak to już zaznaczyliśmy, na stosunek Niemiec do Polski i przyspieszyć ewentualnie negocjacje handlowe polsko-niemieckie. Z tych przyczyn uważamy tendencje zmierzające do zawarcia polsko-sowieckiego traktatu handlowego za korzystne i godne poparcia. **Vlr.**

KRONIKA KRAJOWA

Jaki będzie budżet w r. 1933/34?

W związku z pracami budżetowemi na rok 1933/34 agencja „Press" podaje następujące informacje:

Jak zwykle podstawą do ustalenia ogólnych sum preliminarza budżetowego są bieżące wydatki miesięczne Skarbu Państwa. Obecnie wydatki te już po przeprowadzeniu ostatnich kompresyj budżetowych sięgają sumy około 190 miljonów miesięcznie. Dalsze oszczędności są wprawdzie planowane, ale po ostatniem obniżeniu płac urzędniczych nie należy już liczyć na poważne efekty w postaci jakichś większych oszczędności.

Zwrócona ma być większa niż dotychczas uwaga na przedsiębiorstwa państwowe, które jak lasy państwowe, koleje i monopole mają nietylko zredukować swoje wydatki, ale także odpowiednio powiększyć dochody.

Ponadto spodziewane są dalsze oszczędności na drodze usprawnienia administracji państwowej. Między innemi wysuwany jest projekt zmniejszenia liczby województw o dwa, a mianowicie o kieleckie i nowogródzkie. Ponieważ jednak sprawa ta łączy się ściśle z ogólnem położeniem, przekształcenie podziału administracyjnego państwa jest wątpliwe. Zmiany będą mogły być przeprowadzone już w ramach przyszłorocznego budżetu.

Już po uwzględnieniu dalszych oszczędności w wydatkach czynniki miarodajne utrzymują, że nie da się obniżyć wydatków państwa poniżej granicy 180 miljonów złotych miesięcznie.

Macki etatyzmu

W kołach zbliżonych do rządu spodziewane jest wydanie rozporządzenia ministerstwa skarbu nowelizującego ustawę z roku 1924 o lichwie pieniężnej, któreby pozwoliło ministrowi skarbu regulować wysokość odsetek od sum pożyczonych. Chodzi o dalsze obniżenie maksymalne stopy procentowej dozwolonej obecnie na rynku prywatnym do 15 procent.

Rozporządzenie idzie w tym kierunku, aby obronić dłużnika przed lichwiarskim procentem. Lichwiarz może być karany aresztem do 4 tygodni, oraz grzywną do 5 tysięcy zł.

Należności nieściągalne

Jak już donosiliśmy, w „Monitorze Polskim" z dnia 26 bm. ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu w sprawie ustalenia należności nieściągalnych oraz terminu przekazania urzędom skarbowym należności ściągalnych do dalszej egzekucji.

Za należności nieściągalne uważa się należności wymierzone, nałożone lub w inny sposób ustalone w markach polskich, oraz należności, których termin płatności upłynął przed 1 stycznia 1932 r., o ile prowadzona celem ich ściągnięcia egzekucja pozostała bezskuteczna z powodu zupełnego braku majątku u zobowiązanego, lub osób odpowiedzialnych za te należności.

Do ustalenia nieściągalności należności powołane są komisje, do których wchodzą: przedstawiciel urzędu skarbowego, jako przewodniczący, przedstawiciel wierzyciela, oraz przedstawiciel dotychczasowej władzy egzekucyjnej. Komisja rozstrzyga sprawy większością głosów; służy jej prawo przeglądania ksiąg, dokumentów i akt u wierzyciela i u dotychczasowej władzy egzekucyjnej.

Sprawy o należności, uznane za ściągalne, winny być w ciągu dwóch tygodni po ustaleniu ściągalności przekazane właściwemu urzędowi skarbowemu. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia br.

O ulgi podatkowe dla rzemiosła

Ponieważ rzemiosła w chwili obecnej przeżywają częściowe bezrobocie i zmuszone są zadawalać się minimalnym zyskiem, byleby dotrwać lepszych czasów, Rada Naczelna Rzemiosła Polskiego interwenjowała w Izbie rzemieślniczej, Radzie Izb Rzemieślniczych i Ministerstwie Skarbu na rzecz indywidualnego traktowania dochodów poszczególnych płatników i powoływania przedstawicieli różnych gałęzi rzemiosła w charakterze rzeczoznawców.

Płace „dyrektorskie" i zaległości podatkowe

Izby skarbowe badają obecnie, które przedsiębiorstwa handlowe (?) i przemysłowe zalegają z uiszczeniem podatków od roku 1931.

W stosunku do takich przedsiębiorstw Izby skarbowe wystąpią z wnioskiem o ograniczenie nadmiernych uposażeń w dyrekcjach i radach nadzorczych, przekraczających kwotę 2 i pół tysiąca miesięcznie.

Czy „Centropapier" obniży ceny?

W departamencie przemysłowym Ministerstwa Przemysłu i Handlu odbyła się konferencja w sprawie zniżki cen papieru na rynku wewnętrznym.

Z ramienia przemysłu papierniczego brała w obradach udział delegacja „Centropapieru", syndykatu jednoczącego wszystkie fabryki papiernicze.

Do porozumienia nie doszło, wobec czego wyznaczona została nowa konferencja na dzień 30 b. m.

Nafta podrożeje

Wobec dojścia do skutku kartelu naftowego, przewidziane jest ujednostajnienie ceny nafty. Dotychczas małe rafinerje, stojące poza syndykatem, pobierają od detalistów po 55 gr. za kg. nafty. Obecnie cena wynosić będzie, zgodnie z cenami syndykackiemi 61 groszy.

Czego się p. Peche doczekał?..

Nawozy sztuczne pod zastaw zboża

Ministerstwo Skarbu opracowało projekt zorganizowania szerokiej akcji kredytowania rolnictwa nawozów sztucznych na warunkach zastawu.

W tym celu powołana byłaby specjalna organi-

zacja (?), która prowadziłaby sprzedaż i zbyt nawozów sztucznych, przeprowadzając jednocześnie zabezpieczenia wpłaty tych kredytów w drodze zastawu zboża przez rolników.

Projekt powyższy jest obecnie przedmiotem rozważań zainteresowanych ministerstw.

„Ulgi“ podatkowe

Ostatni „Przegląd Kupiecki“ zamieszcza niezwykle znamienny artykuł, pióra red. Himmelblaua, z którego cytujemy poniższy ustęp:

Kiedy miarodajne czynniki doszły do przeświadczenia, że już najwyższy czas, aby ulżyć płatnikom, którzy pod naciskiem śruby podatkowej zupełnie podupadli i nie mogą stanowić wśród obecnych warunków dalszego, konkretnego źródła podatkowego, postanowiły wydać zarządzenia, mające na celu ulgi w spłacie zaległości podatkowych. Wyrwano jeden tylko z pośród szeregu podatków, t. j. podatek przemysłowy od obrotu i wydano rozporządzenie ramowe, w ślad za którem musiał się ukazać szereg mniej lub więcej mglistych, często sprzecznych ze sobą, niezrozumiałych wyjaśnień i okólników, tak, że wreszcie w dziale tym powstała istna dżungla, w której łacno całkowicie zabłądzić, a każdy urzędnik skarbowy szuka w nim drogi wyjścia zapomocą busoli własnego wynalazku i odpowiednio do swego nastawienia liberalnego czy fiskalnego. Niema takiego, któryby bezapelacyjnie mógł rozstrzygać niejasne przepisy i mógł autorytatywnie je wyjaśnić. Doszło do tego, że nawet samodzielni referenci, doskonale orjentujący się w zasadniczych przepisach wszelkich ustaw podatkowych, nie są w stanie opanować przepisów o ulgach w spłacie podatku przemysłowego, a decyzje swe opierają na opinji swych podwładnych, którzy rzekomo na tem lepiej się znają, gdyż bezpośrednio „robią“ w tem.

Jak się tego obawialiśmy, przepisy o ulgach w spłacie zaległości podatkowych dużo straciły na swej tendencji dobrodziejstwa przy zetknięciu się z realnem wykonaniem ich. Tendencja liberalnego odnoszenia się do każdego wypadku, zasada, że Skarb Państwa winien jaknajrychlej wejść w posiadanie należności bieżących, aby nie dopuścić do dalszego narostu zaległości, tłumaczona jest opacznie, a każdy referent skrupulatnie wyszukuje „ze szkiełkiem w oku i cyrklem w ręku“ jakiegoś przycinka i słowa, któreby mu ułatwiło odmowę płatnikowi, gdy domaga się indywidualnych ulg, zmierzających do pewnego wpływu należności. Władza skarbowa zasłania się stale rygorystycznem brzmieniem okólników, a wszelkie perswazje i konkretne argumenty nie odnoszą żadnego skutku. Wynik: spaczenie tendencji rozporządzenia, wpływy całkiem nikłe.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Rosja obawia się o los piatiletki

Centralny organ partji komunistycznej „Prawda“ zamieścił w tych dniach artykuł wstępny, w którym wzywa ludność sowiecką do wytężenia wszystkich sił, aby piatiletka została zrealizowana. Chociaż tytuł artykułu brzmi nadzwyczaj wojowniczo, to treść jego i materjał w nim zawarty jest przyznaniem wielkiego upadku tempa pracy.

„Przemysł węglowy — pisze „Prawda“ — w ostatnim czasie systematycznie zmniejsza swą intensywność pracy. W styczniu produkcja węgla wynosiła 141,5 tysięcy ton, podczas gdy w czerwcu już tylko 121 tysięcy ton. Przemysł węglowy - przyznaje organ partji komunistycznej — może cały nasz przemysł wtrącić do katastrofalnego położenia“.

Dalej pismo przyznaje: „Obniżona została produkcja żelaza, a w ciągu ostatnich pięciu miesięcy okazuje się, że produkcja stali jest daleko poza produkcją żelaza“.

W przemyśle samochodowo- traktorowym linja krzywa stale wykazuje upadek. W maju i czerwcu wyprodukowano o wiele mniej maszyn.

Przemysł drzewny w ostatnich pięciu miesiącach wykazywał najmniejszy przyrost ze wszystkich gałęzi. Nie był w stanie przygotować do usplawnienia wszystkich drzew zwiezionych z lasów do rzek a spławione drzewo nie można było wyłożyć na brzeg.

„Prawda“ pisze dalej dosłownie: „Niedbalstwo przy realizacji planu przemysłowego przez ludowy komisarjat lekkiego przemysłu, spowodowało zwolnienie tempa pracy w całym przemyśle związkowym. Ani przemysł tekstylny, ani obuwniczy, ani żywnościowy nie spełniają należycie swego planu“.

Jaka jest tego przyczyna? Zdaniem „Prawdy“ największym brakiem w sowieckiem życiu gospodarczem jest słaby wzrost wydajności pracy.

W związku z niedoborami i przejawami kryzysu w przemyśle ZSSR daje się zauważyć również spotęgowanie się kryzysu w rekwizycjach zbożowych. Niektóre sowieckie i kolektywne gospodarstwa oddają znacznie mniej zboża, aniżeli w roku ubiegłym a w niejednym wypadku oddają zaledwie jedną dziesiątą tego, co oddawały w roku ubiegłym. Wszędzie członkowie kolektywów i kolektywy jako takie chcą ukryć zboże dla własnych potrzeb lub sprzedać zapasy na targach kołchoznicznych i w bazarach, by za uzyskane pieniądze zakupić towary tekstylne i inne.

Pociąg bez pasażerów i kierownika



W Londynie jest bardzo rozbudowana sieć kolej podziemnych, które służą jedynie do przewozu poczty. Pociągi te kursują automatycznie, bez pasażerów i kierownika. Przewożą one dziennie 29 tysięcy worków poczty

NADESŁANE CZASOPISMA.

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY“. Miesięcznik pod redakcją prof. U. J. dra St. Wędkiewicza. (Kraków, red. Sławkowska 32, Adm. św. Tomasza 32). Zeszyt za lipiec br. zawiera: Leopold Levaux — Religijne oblicze Gandhiego; K. W. Zawodziński — Na marginesie „Emancypantek“ (W 20-lecie śmierci Prusa); Miecz. Szerer — Książę Bülow (II.); L. Chmaj — O duszy zamkniętej i otwartej (Bergson); J. Rosner — Z Międzynarodowej Organizacji Pracy; A. Szczepański — Chicago, W. L. Langrod — Rola wychodźctwa polskiego w stosunkach polsko- francuskich, St. W. Leopold Levaux; Uwagi.

„SPRAWY NARODOWOŚCIOWE“, czasopismo poświęcone badaniu spraw narodowościowych (R. VI. Nr. 2—3). Cena 5 zł. Wydawnictwo Instytutu Badań Spraw Narodowościowych w Warszawie.

W tych dniach ukazał się nowy zeszyt „Spraw Narodowościowych“ za m-ce kwiecień, maj, czerwiec br. Naczelne miejsce w nim zajmuje praca p. W. Pohoreckiego pt. „Mazurzy w Prusach Wschodnich“. Następny z kolei artykuł, p. Juljusza Bogensee pt. „Niemiecko- duńskie stosunki mniejszościowe w Szlezwiku“, omawia kwestje Niemców w Danji i Duńczyków w Niemczech, przyczem podkreśla zasadnicze różnice, jakie między niemi istnieją. W artykule następnym pt. „Kilka uwag na temat kwestji genezy narodowości białoruskiej“ prof. dr. Miron Korduba polemizuje z p. dr. Janem Stankiewiczem, który opublikował w roczniku 1931 „Spraw Narodowościowych“ artykuł polemiczny, przeciwstawiający się koncepcji naukowej, popartej przez prof. Kordubę, o istnieniu wspólnoty narodowościowej ukraińsko- białoruskiej przed połową w. XVII. Prof. Korduba całkowicie swą koncepcję podtrzymuje, przytaczając szereg dowodów dla podkreślenia jej słuszności.

Dalej omawiany zeszyt „Spraw Narodowościowych“ zawiera tabele podziału ludności Rzeczypospolitej Polskiej na polską i niepolską na podstawie spisów powszechnych z r. 1921 i 1931. Kronika, jak zwykle w „Sprawach Narodowościowych“ bardzo bogata, omawia przejawy życia politycznego mniejszości narodowych w Polsce, przyczem na czoło tego działu wysuwa się sprawa kongresu U. N. D. O., odbytego w marcu br. Dział kroniki pozapolskiej omawia m. in. następujące sprawy: Polacy wobec wyborów do sejmu pruskiego w kwietniu br., zatarg litewsko- niemiecki w Kłajpedzie, deklaracja ideowa Polskiego Zjednoczenia Narodowego w Łotwie, konsolidacja społeczeństwa polskiego w Rumunji oraz nowe przejawy sowieckiej polityki narodowościowej. W dziale spraw mniejszości na terenie międzynarodowym poruszono dyskusję na 66-ej sesji Rady Ligi Narodów w związku ze skargami posła Graebego przeciwko przeprowadzaniu parcelacji w Polsce.

Zeszyt zamykają recenzje z wydawnictw, dotyczących spraw mniejszościowych oraz bibljografja (ponad 400 pozycyj) książek i artykułów z dziedziny mniejszościowej, które w r. 1931 ukazały się zagranicą.

Pojedyncze egzemplarze „Spraw Narodowościowych“ można otrzymać we wszystkich księgarniach i administracji tego czasopisma: **Warszawa ul. Nowy Świat 21, tel. 248-74.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

M. H., WIŚNICZ: Nie znamy. Drugi adres podaredakcja „Wiadomości Literackich“, Warszawa, ul. Złota 8 m. 5.

R. H.: Nie do druku.

M. F.: Nie skorzystamy.

I. ST., DOBRA KOŁO LIMANOWEJ: Pisze nam Pan, że młody doktor weterynarji p. Maniak, syn gospodarza ze Sowlin ad Limanowa, w swojej agitacji prowadzonej pod sztandarem Stronnictwa Ludowego, chętnie posługuje się argumentem „żydowskim“, twierdząc, że 1) Żydzi są nieuczciwi, 2) posiadają olbrzymie (!) majątki, 3) młodzież żydowska demoralizuje dziewczęta chrześcijańskie. — Panu weterynarzowi można na to odpowiedzieć, że endecy mają znacznie lepsze argumenty przeciw Żydom.

PIGHI, KĘTY: Informacji udzieli „Ognisko Pracy“, Kraków, ul. Mikołajska 9. II p.

W ogniu wyborów niemieckich

Kto pojutrze zwycięży?

W CZYIM INTERESIE LEŻAŁ STRAJK GENERALNY.

A więc — pojutrze, w niedzielę, przystąpi 40 miljonów obywateli i obywatelek niemieckich do wyboru nowego Reichstagu. Wyrażane zaraz po rozpędzeniu rządu pruskiego obawy w kierunku możliwego odwołania wyborów do sejmu Rzeszy, dotąd się nie sprawdziły i najprawdopodobniej już się nie sprawdzą. Zdaje się, że p. von Papen miał ochotę odwołać wybory, ażeby w ten sposób móc dalej wykonywać swą dyktaturę do spółki z gen. Schleicherem a pod życzliwemi auspicjami Adolfa Hitlera. W interesie tego ostatniego leżałoby prawdopodobnie również odwołanie wyborów. I właśnie dlatego socjaliści niemieccy, odrazu zorjentowawszy się w sytuacji, nie poszli na lep komunistów, którzy lansowali hasło strajku generalnego w odpowiedzi na papenowski zamach stanu. Socjalna demokracja uświadomiła sobie właściwą istotę sytuacji i zrozumiała, że proklamowanie strajku generalnego leżałoby li tylko w interesie dzisiejszych władców Rzeszy, którzyby w ten sposób mieli po swej stronie najlepszy argument do odłożenia wyborów na czas nieograniczony i dalszego dyktatorskiego wykonywania władzy. Położenie to było tak jasne, że nawet komuniści rychło wycofali się ze swojej platformy strajkowej.

SZANSE.

Przedstawiony powyżej paradoks sytuacji przedwyborczej — że rząd widziałby chętnie strajk generalny i wszystkie jego konsekwencje, a opozycja w pełni respektuje rozpisane przez tenże rząd wybory — zawiera w sobie już pewien horoskop co do szans wyborów. Przedstawiają się one dzisiaj, na dwa dni przed ich terminem, stosunkowo pomyślnie dla demokratyczno-lewicowej opozycji, aniżeli dla stronnictw nacjonalistycznych i prawicowych. O ile dotąd panowało ogólne przekonanie, że Hitler nie osiągnie absolutnej większości mandatów a uzyska conajwyżej 200 lub niewiele ponad 200 mandatów, to obecnie, w zenicie kampanji wyborczej, przypuszczają niektórzy lewicowi politycy niemieccy, iż Hitler nie zdobędzie ponad 180 mandatów.

Jest to może optymizm niezbyt uzasadniony, ale maluje on w każdym razie chwilowy stan nastrojów przedwyborczych. Opozycja — centrum, partja państwowa, socjaliści i komuniści — pracuje pełną parą i owiana jest dobremi nadziejami. Kto wie, czy ta ich ufność nie jest nieco sztuczna i raczej „ad usum" wyborców demonstrowana, skoro po przeciwnej stronie frontu stoi nieprzyjaciel wyposażony w pełnię władzy — dyktatorskiej. Czy kartka wyborcza w dzisiejszych czasach potrafi obalić — dyktaturę? Bardzo w to wątpić należy...

MOCNE SŁOWA.

Po tej przeciwnej stronie frontu, która w każdym razie wolałaby pozostać przy władzy legalnie, aniżeli z pogwałceniem woli wyborców, nie zasypia się również gruszek w popiele. W szczególności zaczęły w ostatnich dniach ze strony najwyższych dygnitarzy padać bardzo mocne słowa zwrócone pod adresem zagranicy, przeznaczone jednak raczej dla użytku — wewnętrznego... A więc najpierw „szara eminencja" obecnego rządu, generał Schleicher wygłosił przez radjo przemówienie, w którem dał bardzo drastyczny wyraz postulatom niemieckim co do równouprawnienia w zbrojeniach. Zaznaczył wprawdzie, iż rząd obecny nie dąży do dyktatury, a pragnie oprzeć się na szerokich warstwach ludu, wiemy jednak bardzo dobrze, co to kie oświadczenie w ustach faktycznych dyktatorów oznaczają. Mało tego — nazajutrz udzielił sam von Papen wywiadu przedstawicielowi „United Press", precyzując jeszcze mocniej i jeszcze ostrzej stanowisko niemieckiego nacjonalizmu. Pan von Papen zapowiada więc nieubłaganą walkę z temi postanowieniami traktatu wersalskiego, które najbardziej drażnią społeczeństwo niemieckie, a więc z klauzulą co do winy za wybuch wojny i z decyzją co do odebrania Niemcom kolonij. Nawiasowo chcielibyśmy zauważyć, że gdyby Niemcy pozostawiły w spokoju korytarz polski i Gdańsk, to możnaby przyznać, że oba wspomniane postanowienia traktatu wersalskiego są istotnie dla Niemiec — drażniące. Ale to jest historja zupełnie odrębna.

Mocne słowa Schleichera i Papena, w przededniu wyborów służą niewątpliwie do skaptowania wyborców.

WYBORY — I CO DALEJ?

Wynik wyborów zadecyduje — najprawdopodobniej, bo żadnej apodyktycznej pewności w tych sprawach niema — o przyszłym rządzie niemieckim. Stawianie w tym względzie horoskopów przed niedzielą, jest rzeczą dosyć nieproduktywną. Wyraziliśmy już na tem miejscu przekonanie, iż wybory zasadniczo nie zmienią sytuacji wewnętrznej w Niemczech. Przekonanie to jest narazie prawie że ogólne. O ile Hitler nie osiągnie bezwzględnej większości, rząd obecny — w tej albo innej formie — utrzyma się przy władzy. Chodziłoby tylko o stanowisko partji centrowej. Czy centrum da się wciągnąć do koalicji, czy też pozostanie od niej zdala. Jak się narazie wydaje, nie ma centrum bynajmnie ochoty pomagać Papenowi czy też komu innemu w ugruntowaniu w Niemczech hitlerowskiej dyktatury. Pouczone przykładem włoskim, zdaje sobie centrum z tego sprawę, iż dyktatura faszystowska rozbiłaby m. in. także i samo centrum i zniweczyłaby stojące pod ideowym wpływem centrum chrześcijańskie związki zawodowe. Byłby to pogrzeb pierwszej klasy dla tak silnej i wpływowej dotąd partji centrowej. Ale — ten problem, jak i wiele innych zależy od pojutrzejszych wyborów. Dyktatura w Niemczech już wykonuje wprawdzie rządy, ale narazie jeszcze ma głos — wyborca.

(b)

—o-O-o—

DR. H. PFEFFER.

Niemcy w ogniu namiętności

(Z osobistych wrażeń i przeżyć)

Wrocław, w lipcu.

ULICA.

Panowie psychologowie, przysięgli znawcy duszy jednostki i narodów, rumienią się pewnie ze wstydu widząc, jak kruszą się gwałtownie posady ich misternych budowli i jak rozpadają się w drzazgi szufladki, w które porozmieszczali typy ludzkich zbiorowisk. Nic nie pozostało z tej przysłowiowej niemieckiej sztywności, z zamiłowania do porządku i spokojnego trybu życia. Za jednym zamachem przemienili się zrównoważeni, „filisterscy" prusacy w krzykliwy i nerwowy naród, zapomnieli o obowiązkach, zatracili ów „Anstandsgefühl", który, zdawało się, jest im wprost wrodzony.

Masz stale wrażenie, że znajdujesz się nie w miljonowem mieście niemieckiem, ale gdzieś w jakiemś zapadłem galicyjskiem miasteczku, gdzie z braku lepszego zajęcia, gromadzą się ludziska na ulicy, tworzą kółka i rozprawiają o aktualjach głośno i zamaszyście. Otóż takie kółka są obecnie niezmiernie charakterystyczne dla niemieckiej ulicy. Tylko, że tu nie mówi się, ale krzyczy, wymachuje pięściami, grozi. O każdej porze dnia i nocy spotkać można te grupki, liczące od kilku do kilkudziesięciu ludzi, o płonących obliczach. Jakiś agitator wykazuje i udawadnia, że... itd., zależnie od politycznego zabarwienia, drugi oponuje, zaczyna się namiętna walka na słowa, a gdy zaciskać zaczynają się pięści, wyskakuje jak z pod ziemi policja i — rozpędza. Rozchodzą się więc roznamiętnieni „politycy", by po chwili znowu przystanąć na innym rogu, przy jakimś krzyczącym afiszu i — rozpocząć na nowo.

„JUDA, VERRECKE"!

Rej wodzą naturalnie hitlerowcy, a trzeba przyznać, że są oni wprost niewyczerpani w pomysłach. Giną i zatracają się omal zupełnie odezwy wyborcze innych partyj politycznych w powodzi ich barwnych, swastyką okraszonych afiszów. A wszystko prawie od Żydów się zaczyna i na Żydach się kończy. Ich główny organ „Völkischer Beobachter", rozszerza coraz to nowe bujdy i bzdury, a masa wierzy bezkrytycznie. Mówca uliczny opowiada urbi et orbi, że ogłoszona właśnie w hitlerowskim lejborganie ostatnia statystyka wykazuje aż ponad 12 miljonów(!) Żydów w Niemczech, że Niemcami rządzą Goslary i Badty, że Żydami są Severing i Grzesinski. A na takie wywody chórem odpowiadają słuchacze: „Juda, verrecke"-

Metoda wypróbowana i nigdy nie zawodząca.

A czego nie robią płatni agitatorzy, robią na główki na odezwach. One są tą ponętą, zatrzymują przechodnia, każą mu czytać. „Fertigmachen nach Palästina"!, „Fort mit dem Judengesindel"! i inne tego rodzaju „przeboje" świadczą wymownie o metodach i taktyce tego najsilniejszego dziś w Niemczech stronnictwa. Z chwilą zamianowania Papena komisarzem dla Prus poczuli się hitlerowcy tak mocni i pewni siebie, jakoby byli już wyłącznie panami Niemiec. Co godzinę wydawały ich pisma nowe nadzwyczajne wydania, roiło się wprost od brunatnych mundurów, a wypadki molestowania przechodniów o semickich rysach mnożyły się coraz bardziej. A na wszystkich ulicach miasta ukazały się w mig duże afisze, czarną obwódką obramowane, niby olbrzymich rozmiarów klepsydry, z napisem: „Trauer im Reiche Jehovas". A głosiły one: „Wybiła godzina pokuty. Nad trupem, który zwał się za życia S. P. D.* czyli „Schwindler Partei Deutschlands", stoją w smutku pogrążeni brodaci rabini i wylewają łzy krokodyle. Rozpoczyna się gremjalne pakowanie kufrów. „Żegnajcie, Niemcy"!

Brunatne koszulki nie posiadały się z radości. Podochocony „wieszczym" tenorem odezwy młokos, zbliżył się pewnym krokiem do mego sąsiada, którego nos nie przypadł mu do gustu, popatrzył wyzywająco w oczy, wyciągnął wskazujący palec i krzyknął:

— Los! Zum Hauptbahnhof!

NIEDOCZEKANIE!

Mylnem byłoby jednak przypuszczenie, że całe Niemcy, to jeden wielki obóz hitlerowski. Nigdy jeszcze przeciwnicy hitleryzmu nie okazywali takiej ruchliwości i takiej zaciętości, jak właśnie teraz. T. zw. „Eiserne Front" agituje z nieprzebraną energją i konsekwencją. Utrzymuje się też przekonanie, że marzenia Hitlera pozostaną nadal tylko marzeniami. Krzyczącym odezwom przeciwdziała socjalna demokracja przez sprowadzanie co najwybitniejszych mówców, a la Grzesinski, czy też nawet Otto Bauer z Wiednia. W czasie kiedy demonstracje nie były jeszcze zakazane, odbywały się kilka razy dziennie, bez względu na pogodę długie pochody, w których udział brało tysiące ludzi, nie wyłączając nawet dzieci. Dziwne robiły wrażenie owe falangi nieletnich dzieciaków, maszerujących z zadumą, jakoby w zrozumieniu powagi chwili, z rewolucjonistyczną pieśnią na ustach, wśród czerwonych chorągwi i dużych transparentów, z napisem: „Seid bereit"!

W skwarnych godzinach lipcowego popołudnia kiedy zdrzemnąłbyś się najchętniej, znużony upałem i duszą, przeładowaną „politycznością" atmosfera, zrywać się jednak musisz co chwilę na nogi i biec do okna. Zdaleka dochodzą cię już tony socjalistycznych piszczałek, potem widzisz zwarte szeregi maszerujących obrońców wolności i ich zaciśnięte pięści, wzniesione do góry, którym towarzyszą gromkie okrzyki, trzykrotnie wznoszone: „Freiheit! Freiheit! Freiheit!"

I zastanawiasz się: na czyją stronę przechyli się szala? Zdaje się przez chwilę, że jednak demokra-

* S. P. D. oznacza „Sozialistische Partei Deutschlands".

ci to potęga olbrzymia, a otc za nimi, nowe fa-langi demonstrantów, tym razem brunatnych, świeże ryki piszczałek, inne ręce ku górze wzniesione, nie pięści, ale szeroko otwarte dłonie, nie „Freiheit“!, ale **„Heil Hitler“!**

Ci, którzy w zewnętrznych znakach lubią odnajdywać furtkę do duszy, mówią, że te dla zmysłów dostępne objawy, mają wprost symboliczne znaczenie. Jedni walczą w obronie **idei**, drudzy omamieni są tylko przez chorobliwie ambitnego **człowieka.** Rozwarte dłonie oznaczają zachłanność, a pięść jest wyrazem niezłomnej woli i wysiłku.

I jeszcze jedno ma oznaczać zaciśnięta pięść: ma ona być równocześnie groźbą w stronę tych, którzy czekają na „trzecie cesarstwo“ i mówić do nich całkiem niedwuznacznie:

„Niedoczekanie“!

JAK ŻYDZI REAGUJĄ.

Nikt naturalnie nie śledzi w takiem napięciu i w takim niepokoju tych politycznych zmagań jak niemieccy Żydzi. Asymilacja jednak nie na wiele się zdała, bo Hitler pyta tylko o rasę. Lecz rzecz niezwykle charakterystyczna: Żydzi niemieccy nie tyle boją się Hitlera, ile się **wstydzą** — swych braci ze Wschodu. Uważali się dotychczas za wybrańców żydostwa, zarówno pod względem materjalnym, jak i ze względu na swą kulturę niemiecką, którą się szczycili. A oto „kultura niemiecka“ okazała się tragicznym żartem i czczym frazesem. Mimo to jednak, odnosi się często wrażenie, że bardziej boli ich jeszcze — współczucie innych Żydów. Czują się poniżeni i nie życzą sobie, by nad losem ich ubolewać. Wynika to nie z defetystycznego pogodzenia się z losem, ale może raczej z nadziei, że wszystko to, co się teraz dzieje, jest czemś tak niebywałem i tak niezrozumiałem, że musi być chwilowem. Dlatego też Żyd niemiecki niechętnie mówi z „obcym“ na temat judeofobji Hitlera, odpowiada półsłówkami, czy też wprost ucina dyskusję. Wierzy, że nie warto rozprawiać, **skoro hitleryzm jest chorobą, która wnet minąć musi i że mądrzej i lepiej jest przeczekać trochę jeszcze, a Żyd niemiecki z powrotem będzie tem, czem był i bez troski o jutro będzie mógł o jutrze myśleć trzeźwiej, rozsądniej i spokojniej.**

Czego im z całego serca życzymy.

Żydzi niemieccy zapowiadają walkę

Berlin (Ż. A. T.) Po raz pierwszy w dziejach żydostwa niemieckiego Zentral-Verein wystąpił z apelem do ludności niemieckiej w związku z obecną sytuacją Żydów niemieckich.

Wskazując na wzbierającą falę antysemityzmu, autorzy apelu wspominają o zgłoszonych do sejmu pruskiego ustawach, mających na celu pozbawienie praw ludności żydowskiej. Antysemityzm partyjny domaga się usunięcia Żydów z nauki, teatrów, kina, radja. **Najnikczemniejsza agitacja uprawiana jest w całym kraju przeciwko lekarzom-Żydom,** aczkolwiek powszechnie znane są wielkie zasługi, przez Żydów położone w dziedzinie nauk lekarskich. Mimo znanego oświadczenia dra Strassera, że narodowi socjaliści nie zamierzają urządzać pogromów anty-żydowskich, jego towarzysze ciągle **podburzają ludność w różnych częściach Niemiec do aktów gwałtu przeciwko Żydom. Prasa hitlerowska w Beyreuth usiłuje wskrzesić mit o „Protokułach Mędrców Sjonu“.**

Podkreślając, że Zentral-Verein podnosi swój głos protestu przeciwko tego rodzaju niegodnej agitacji, apel zakończony jest następującemi słowami: **„Do ostatnich resztek naszych sił walczyć będziemy o nasze prawa na ziemi niemieckiej“.**

Zjazd skautów żydowskich w Niemczech

Berlin (Ż. A. T.) We Frankfurcie odbył się w tych dniach zjazd organizacji skautów żydowskich w Niemczech „Jüdischer Pfadfinderbund“. Na zjeździe omówiono szereg aktualnych zagadnień żydowskiego życia społecznego w Niemczech. Ze względu na napiętą atmosferę w r. b. **nie został zorganizowany tradycyjny obóz letni skautingu żydowskiego w Niemczech.**

Sowiety likwidują kolonizację w Birbidżanie

Moskwa (Ż. A. T.) Z Bir-Bidżanu donoszą, że komisarjat rolnictwa zarządził **likwidację wszystkich stacji opatrunkowych w Chabarowsku,** przeznaczonych na zaopatrywanie w kwaterunek i żywność przybywających z innych miejscowości do Bir-Bidżanu przesiedleńców żydowskich. Z nakazu komisarjatu wstrzymano również **budowę instytutu rolnego w Chabarowsku.** Według telegraficznego doniesienia „Emes“ zarządzenia te pociągają za sobą niebezpieczeństwo dla całego **żydowskiego planu rolnego w Bir-Bidżanie.**

M. Raszkes, kierownik „Komzetu“ w Bir-Bidżanie, zwrócił się telegraficznie do władz moskiewskich o przywrócenie zlikwidowanych stacji opatrunkowych w okręgu chabarowskim. Raszkes stwierdza, iż dwie grupy zagranicznych przesiedleńców żydowskich, — jedna z Argentyny, druga z Niemiec zostały zakwaterowane w namiotach polnych, w których przesiedleńcy zmuszeni będą pozostać do jesieni. Raszkes ostrzega, iż w przyszłości musi się lepiej traktować grupy przesiedleńców-cudzoziemców, gdyż dotychczasowi imigranci uskarżają się na dotkliwe braki, jakie zmuszeni byli znosić w drodze do Bir-Bidżanu.

Moskwa (Ż. A. T.) „Emes“ donosi z Leningradu, iż 27 Żydów amerykańskich, którzy wylądowali w Leningradzie celem udania się w dalszą podróż do Bir-Bidżanu, gdzie grupa ta ma się osiedlić, przez nikogo w porcie leningradzkim nie zostało przyjętych. Przyjęcie imigrantów i udzielenie im opieki było obowiązkiem „Ozetu“, który im jednak żadnej pomocy nie udzielił. 27 Żydów zmuszonych było przez trzy dni i trzy noce przebywać pod gołem niebem nie mając znikąd ani schronienia, — ani żywności. „Emes“ donosi o tragicznych scenach, jakie się wśród owej grupy rozgrywały. — Szczególnie wielkie były cierpienia 3 kobiet i 6 dzieci. Pismo domaga się ukarania kierownictwa leningradzkiego „Ozetu“.

—ooo—

Pomnik Ryszarda Wagnera ze swastyką

Praga (Ż. A. T.) Drezdeński rzeźbiarz prof. W. Guhr wykonał z polecenia rady miejskiej w Teplitz-Schönau projekt pomnika Ryszarda Wagnera, który ma być wzniesiony w tem mieście, w którem

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na m. SIERPIEN 1932

RACHELA FAJGENBERG Przedruk wzbroniony

Małżeństwo na dwa lata

(11) *Przekład autoryzowany RAFAELA PALEWSKIEGO.*

XI.

Moja droga!

Znowu zbuntowałaś się przeciwko swej mądrej głowie i znowu pleciesz banialuki zupełnie po babsku. Jeśli jesteś taka pewna, że jestem śmiertelnie zakochany w Cyporze, czemu więc pragnę tak Twego powrotu do mnie? Ostatniemi czasy liczę wprost dni, a Tobie, moje drogie dziewczę, wcale nie spieszy się, masz czas. Tobie wciąż chce się wiedzieć, czy naprawdę kocham się w Cyporze, ja jednak pragnąłbym, abyś i o mnie samym też kiedyś pamiętała.

Możliwe, że istotnie piszę Ci za dużo o niej. Lecz przecież na moich oczach wydarzyło się wielkie nieszczęście z naszymi przyjaciółmi, a komu pisać o tem, jeśli nie Tobie? Śmierć Dowa przeżyłem narówni z nią i zostawić ją samotną w takim stanie, nie mogłem. Dopiero przed kilku tygodniami wszak sama pisałaś mi, abym jej był pomocny. Czy tylko mogę, a teraz znów cię ugryzła Twa żmijka i wyskoczyło z Ciebie to dziewczę z parą rozżarzonych i zazdrosnych oczu i znowu w swej rozkołysanej wyobraźni widzisz moją miłość do Cypory.

Lecz ona, serdeczna i droga Cypora, nie wie o niczem biedaczka. Nieutulona w swym smutku po Dowie, pamięta o nim po śmierci równie jak za życia jego. Nie mogła się doczekać, aż jej Tuwa przyśle czarno-brunatną ziemię z Szomronu dla obsadzenia jego grobu grzędą kwiatową. W niedzielę sama pojechała do Benjaminy w tej sprawie przygodnem autem ciężarowem, a wczoraj wróciła stamtąd z workiem ziemi na plecach i czterema doniczkami sadzonek różnokolorowych kwiatów miętowych i róż w ręku.

Dziś rano odprowadziłem ją z tem na cmentarz. Pomogłem jej nieść chociaż worek ziemi. Teraz już po obiedzie, a ona jeszcze tam pracuje. Już dwukrotnie przygrzałem dla niej zupę i jej jeszcze niema. Pilno jej dziś obsadzić grób, dlatego, że od jutra zaczyna już pracować. Moja gospodyni stara doktorowa, nastręczyła jej tu w kolonji niemieckiej obowiązki domowe w dużym pensjonacie żydowskim, gdzie za pracę od ósmej rano do czwartej po obiedzie pobierać będzie dwa funty na miesiąc wraz z obiadami i śniadaniami. Mieszkać jednak będzie nadal u moich gospodarzy jak przedtem, płacąc za mieszkanie nie pieniędzmi lecz praniem co czwartek, całej bielizny uzbieranej u starego małżeństwa przez cały tydzień.

Tym sposobem urządziła się tymczasem tu w mieście, a kiedy wróci do kolektywu, tego nie wiem. Kilka dni temu Cwi bawiąc tu, prosił ją aby z nim razem pojechała, lecz ona wzbraniała się wobec potrzeby obsadzenia i ogrodzenia grobu. Tak mi opowiedział Cwi, lecz jej o to nie pytałem, gdyż wystrzegam się rozmowy z nią na ten temat. I prócz tego jest przygnębiona. W ogólności jest to osobista sprawa jej, czy chce pozostać tu w mieście. Któżby miał jej prawo rozkazywać?

I z Tobą, moja droga, chcę tym razem rozmówić się zupełnie poważnie. Dosyć tych panieńskich zalotów. Dosyć gadania bzdur o mej gorącej miłości do Cypory i wogóle dosyć kochania się przez listy; ta papierowa miłość nasza nam obojgu się uprzykrza. Przyjeżdżaj! Coprawda, krępuje Cię umowa na rok z gminą, o tem wiem. A nauczycielka nie może wśród roku porzucić swej klasy. Chyba, że jest nadzwyczajna przyczyna ku temu. Lecz oto jest taka przyczyna. Jesteś narzeczoną i musisz niezwłocznie wyjechać na ślub swój, gdyż narzeczony Twój umiera z tęsknoty, nie może dłużej żyć bez Ciebie. Czyż niedostateczna przyczyna? Niezwykłem zjawiskiem w naszych arcytrzeźwych czasach jest również i taka nieprzeparta tęsknota za narzeczoną.

Moje drogie, kochane dziewczę! Myślę to bardzo poważnie. Porozum się z swymi sfardyjskimi członkami gminy i poproś o zwolnienie wśród roku. Niech jak najprędzej wyznaczą inną nauczycielkę na Twe miejsce, gdyż musisz nagle wyjechać do Hajfy wobec bardzo ważnych spraw rodzinnych.

Czy tak postąpisz? A wtedy zbierzesz manatki wraz z poduszką, którąś sobie wyszyła na burżuazyjnem utrzymaniu gminy aleksandryjskiej. I ja chcę również mieć pamiątkę Twego wystawnego życia w Egipcie. Natychmiast spakuj swą walizę, wędrującą z Tobą już ładnych kilka lat, odkąd opuściłaś drewniany domek ojcowski, tam nad brzegami Niemna. Już czas, aby Twa waliza trochę odpoczęła. Gdy przyjedziesz, schowam ten

słynny muzyk bawił w r. 1842 i gdzie skomponował pierwszy akt „Tannhauser“. Już po zatwierdzeniu projektu prof. Guhr bez uprzedniego porozumienia się z władzami miejskiemi Teplitz-Schönau dokonał w pierwszym odlewie zmiany, a mianowicie, w jednej z tylnych fałdów płaszcza Wagnera wyrzeźbił swastykę, będącą, jak wiadomo, godłem narodowych socjalistów. Rada miejska odmówiła przyjęcia tak zniekształconego i niezgodnie z umową wykonanego pomnika.



PIĄTEK, 29 LIPCA.

Kraków (312,8) 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Przegląd prasy, 12,20 Gramofon, 12,40 Komunikat meteorologiczny, 12,45 Gramofon, 15 Komunikat gospodarczy, 15,10 Gramofon, 16,35 Dla żeglugi, 16,40 „Polacy — wyznawcy Mahometa“ odczyt dra Charkiewicza (Wilno), 17 Muzyka lekka: dyr. Nawrot, (Lehar, Fall, Abraham), 18 „O miłości w małżeństwie w dawnych wiekach“ — dr. J. Skoczek (Lwów), 19,15 Rozmaitości, komunikat sportowy, 19,25 Giełda zbożowa, 19,35 Dziennik prasowy, 19,45 Dla pań: „Z kosmetyki“ dr. Fr. Ameisen, 20 Koncert Filharmonji Warsz.: dyr. G. Fitelberg, lub Egon Petri (fort.): Svendsen, Beethoven, 20,40 Feljeton: „Muzyka na Zachodzie“ — dr. Simonówna, 20,55 Dalszy ciąg koncertu (Weber, Liszt, Wagner), 21,50 Dziennik prasowy, 22 Muzyka taneczna, 22,40 Wiadomości sportowe, 22,50 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 11,58—19,45 p. Kraków, 19,45 Przegląd prasy rolniczej, 20—23,30 p. Kraków.

Katowice (1411,8) 11,58—14 p. Kraków, 14 i 15 Komunikaty gospodarcze, 15,10 Bajeczki dla dzieci, 15,20 Gramofon, 16,20 Porady z kosmetyki — M. Zuławska, 16,40—19,45 p. Kraków, 19,45 Odcinek powieści, 20—22,50 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa francuska.

Lwów (380,7) 11,58—15,10 p. Kraków, 15,10 Dla dzieci: „Dzielny chłopiec“ — Ciocia Ada, 16 Płyty i „Silva“, 16,30 Akcja „Radjo dzieciom“, 16,40—19,45 p. Kraków, 19,45 „Chrońmy zabytki przeszłości“ — dr. Cehakówna, 20—23,30 p. Kraków.

Sztuttgard (360,6) 10 Pieśni (sopran.) 11,45, 12, 16, 17 Muzyka, 20 Koncert symfon. 22,50—24 Muzyka taneczna.

Rzym (441,2) 12,45, 17,30 Muzyka, śpiew, 20,45 Arje, 22 Pieśni.

Praga (488,6) 12,30 Muzyka, 19 Pieśni, arje, klarnet, 19,45 Muzyka lekka i chór kobiecy, 20,30 Komedja.

Wiedeń (517,2) 11,30, 18,45 Muzyka, 19,45 Jednoaktówki, 22 Koncert orkiestry mozartowskiej w Salzburgu.

Niedyskrecje teatralne

Ubiegły sezon w krakowskim teatrze żydowskim, o którym oficjalne i dość suche sprawozdanie zamieściliśmy przed kilku dniami, stał pod znakiem — czystego przypadku. Zależnie od goszczącej trupy mieliśmy licho wystawiony dramat, trywjalną operetkę i... pospolity bałagan. Zdawało się, że okres wielkich wzlotów skromniutkiej naszej scenki przy ulicy Bocheńskiej, upamiętniony świetnemi przedstawieniami poważnych sztuk żydowskiego i europejskiego repertuaru, minął bezpowrotnie.

Otóż na szczęście nie minął. Krążą bowiem wieści, że nadchodzący sezon teatralny przy ulicy Bocheńskiej będzie nawiązaniem do chlubnej tradycji naszej sceny, tak żywo jeszcze zapisanej w pamięci kulturalnego Krakowa żydowskiego. Wedle informacyj, udzielonych nam przez miarodajne czynniki teatralne, rzecz ma się następująco:

W dzisiejszych czasach ogólnego zwątpienia i depresji znalazł się człowiek odważny, który chce zaryzykować objęcie teatru żydowskiego we własnym zarządzie. Plany ma bardzo śmiałe i rozległe, zapał do pracy gorący, i poważny stosunek do sceny. Tym śmiałkiem, który wyruszyć chce na podbój chłodnej i ogromnie wymagającej publiczności teatralnej w Krakowie, jest stary nasz znajomy, artysta i reżyser, **Jonas Turkow**, były dyrektor krakowskiego teatru żydowkiego i warszawskiego teatru reprezentacyjnego. Zgłosił on już, w formie nieoficjalnej narazie, ofertę na ręce komitetu teatralnego, który ją ma w najbliższych dniach roz patrzeć.

Jak słychać, p. Turkow, idąc z duchem czasu, zamierza prócz dramatu i komedji wprowadzić na scenę naszą również rewję i modną dziś „komedję muzyczną“. W tym celu ma zamiar zaangażować specjalne siły i osobnego kierownika działu muzycznego. Dalszą inowacją ma być wskrzeszenie starych sztuk z żydowskiego repertuaru ludowego — oczywiście w szacie współczesnej, a raczej nowoczesnej.

W zakresie poważnego repertuaru ma być wystawiony szereg pierwszorzędnych utworów zarówno żydowskich, jak i obcych. Ze sztuk żydowkich wchodzą w rachubę: Asza „Kojln“ i „Onkel Mozes“, świetna komedja młodego autora żydowskiego p. t. „Chełmer Narunym“, nowa sztuka Pereca Hirszbejna „Hent“ (nigdzie jeszcze niegrana), Cajtlina „Brenner“ i szereg innych.

Z repertuaru scen europejskich: słynna „Afera Dreyfusa“, „Niespodzianka“ Rostworowskiego, „12.000“ Brunona Franka, „Zbójcy“ Schillera w modernistycznej oprawie, „Spór o sierżanta Griszę“ Arnolda Zweiga, „Tragedja amerykańska“ Teodora Dreisera, „Czerwony rewizor“ — świetna satyra sowiecka Litwinowa i Adama, — i t. d. i t. d.

Wystarczy? Zaraz, to jeszcze nie wszystko. W roku bieżącym przypada, jak wiadomo, 25-ta rocznica zgonu Stanisława Wyspiańskiego. — W związku z tem odbędą się w listopadzie w Krakowie liczne obchody i uroczystości; przygotowania są już w pełnym toku. Otóż, po raz pierwszy, zdaje się, w dziejach, został teatr żydowski w Krakowie zaproszony oficjalnie do udziału w obchodzie, a przedstawiciel komitetu teatralnego w osobie jego prezesa, p. radcy Freunda, bierze udział w pracach sekcji teatralnej ogólnego komitetu wykonawczego, pozostającej pod przewodnictwem prezesa Dra Flacha.

Należy przypomnieć, że nasza maleńka i prymitywna scena żydowska w Krakowie ma chlubną kartę w dziedzinie inscenizacji utworów wielkiego dramaturga polskiego. Wszakże tu, za dyrekcji Jonasa Turkowa, ujrzał **po raz pierwszy wogóle** światło kinkietów młodociany utwór sceniczny Wyspiańskiego „Daniel“. Wystawiono go na naszej scenie w reżyserji Antoniego Piekarskiego łącznie z „Sędziami“.

Istnieje plan, by w ramach ogólnego obchodu ku czci Wyspiańskiego wznowić na scenie naszej ten pamiętny i historyczny poniekąd spektakl. Będzie to uroczyste przedstawienie z udziałem przedstawicieli władz, polskich sfer kulturalnych, literackich i artystycznych. Jednem słowem: uroczyste święto kulturalne polsko-żydowskie i nowa próba manifestacji, która na innym terenie — mamy oczywiście na myśli niedawną wystawę Gottliebowską — niestety nie udała się. Zobaczymy, jak to wypadnie teraz: w dziedzinie **teatru**. **(L)**

—oOo—

ALBERT BASSERMANN ZACHOROWAŁ.

Albert Bassermann, który od kilku tygodni nakręcał w Berlinie nowy film, — musiał ostatnio przerwać pracę skutkiem zachorowania. Znakomity artysta udał się do Szwajcarji, gdzie posiada własne gospodarstwo.

domowy antyk Twój na strychu, gdzieś w ciemnym kącie, aby zapomniał o nieskończonych szlakach i drogach morskich i lądowych, gdzie wszelakie pakunki podróżne towarzyszą mądrym córom żydowskim.

Jak widzisz jestem bardzo burżuazyjnie usposobiony. Owszem. Posada dwunastu funtów miesięcznie już podziałała na moją psychikę. Już się zaaklimatyzowałem u swego budowniczego w biurze i czuję się również swojsko u niego w domu. W pokojach jego panuje półmrok, zwyczajem wschodnim, a pstrokate kolory chodników i poduszek tworzą czarujący miły nastrój we wszystkich zakątkach domu. Herbatki wieczorne na małym tarasie, gdzie gospodyni zaprasza mię codzień, są nadzwyczaj przyjemne. Rozpieram się w plecionem krześle słomianem, równocześnie popijam herbatę z świeżemi konfiturami i patrzę zadumany na niebieską połyskującą rzekę Kiszon z lśniącem w dali miastem Ako. spowitem w różowo-złote opary.

Powiadam Ci droga: używania trzeba się tylko uczyć u nich, u tych zwykłych gospodarzy i gospodyń. Przyjedziesz, to wyszukamy sobie cichy zakątek gdzieś w okolicy Karmelu. Poduszkę przecież w stylu wschodnim już posiadasz, a chodnik sobie kupimy. Wtedy zamykać będziesz zielone karbowane okiennice i wśród dnia domek nasz zasypiać będzie w kolorowym półmroku, jak świetlica ubogatych Arabów.

Lecz kiedy nareszcie przyjedziesz?

Jestem jakoś taki niespokojny, że nie możesz jeszcze teraz przyjechać. Powinnaś była już oddawna tu być. Już powinien być jakiś trzeci miesiąc po naszym ślubie. Zamiast tych wszystkich mądrych listów, trzeba było zwyczajnie wziąć ślub i być razem. Kawałek chleba z kilku zielonemi oliwkami jako-tako zarobiony dla siebie, a poddasze przecież u starego doktora też tymczasem jest w mojem posiadaniu.

Swej szlachetnej gospodyni oznajmiłem, że wkrótce będę tu miał gościa, przyjedzie do mnie z Egiptu moja przyjaciółka, którą bardzo kocham. Ona w odpowiedzi na to dobrodusznie się uśmiechała swemi ustami pełnemi wprawionych białych zębów. Naraz wyciągnęła do mnie swą bladą wychudłą rękę i sypnęła na mnie pełnię powinszowań i życzeń. Przytem mamrotała dla siebie, że chciałaby słyszeć takie nowiny o swym najmłodszym synu, który ma w Paryżu świetną posadę, a nie chce stworzyć sobie życia rodzinnego. Mówiąc tak poufnie, odetchnęła i przez chwilę milczała, jakby się nad czemś zastanawiała, poczem rzekła cicho:

— Obawiam się, że ma tam jakąś kobietę, taką, z którą wstyd pokazać się między ludźmi. I zapewne jest w dodatku chrześcijanką. Na to wspomnienie serce mi się kraje. Mój Izak nie powinien był tego zrobić, on nie taki. Jest uczciwy i skromny. Powinien był mieć żonę z dziećmi, jak Bóg przykazał, a nie jakąś miłość poboczną.

— Miłość poboczna też może dawać wiele szczęścia w życiu — spróbowałem zauważyć.

Lecz staruszka ściągnęła usta bardzo surowo.

— Nie! Memu Izakowi szczęścia nie da. Takie miłostki są przelotne. To są miłostki kawalerskie, które trwają tylko do ożenku, a mój Izak to człowiek szlachetny; może tak swoje lata przeżyć z kobietą, z którą wstyd jest iść razem na ulicy. Taki już mój Izak, najszlachetniejszy człowiek, jakiego widziałam.

Starałem się pocieszyć swą dobrą i poczciwą gospodynię, że oto te kobiety poboczne, z któremi wstyd iść na ulicy są czasami uczciwsze i troskliwsze, niż kobiety z towarzystwa. Lecz to nie było dla niej pocieszeniem, gdyż właśnie tego się obawiała. Uczciwość i troskliwość są dobre u narzeczonej, lecz u owych kobiet pobocznych nie jest to zaletą. Znając zaś skromność swego syna w takich sprawach, zdaje się jej bezwzględnie, że ta poboczna kochanka jego, z którą wstydził się przyjść między ludzi, posiada właśnie wszystkie dobre przymioty kobiety z towarzystwa. A to jest nieszczęściem. Takiej tak łatwo nie można porzucić, taka może czasem pragnąć także urodzić dziecko...

A ożenić się z nią? — zapytałem bardzo poważnie.

Lecz moja szlachetna gospodyni zaczęła aż drżeć.

— Nie! to niemożliwe. W kołach, gdzie on się obraca, to jest niemożliwe. O, mój biedny Izaku!

Na to, rozumie się, rady już nie miałem. Ucałowałem ją więc grzecznie w tę bladą suchą rękę jej, jak to u nas w zwyczaju w Polsce i pobiegłem na poddasze opowiedzieć Cyporze, jaka nieszczęśliwa moja gospodyni, że jej syn ma w Paryżu uczciwą i troskliwą kochankę.

Droga moja, kiedy przyjeżdżasz? Cypora Ci się kłania.

Twój *Galileusz.*

(d. n.)

ECHA ZE ŚWIATA

CHEMICZNY PODKŁAD I SPOSÓB LECZENIA ZAZDROŚCI.

W znanej berlińskiej klinice Chaute przeprowadzano od dłuższego czasu żmudne eksperymenty, celem naukowego zbadania chemicznego i biologicznego podkładu — zazdrości. Otóż stwierdzono, że czynnikiem, podniecającym zazdrość, jest zbytnia ilość jodu w ludzkiem ciele. Hipotezę tę potwierdził między innymi następujący „klasyczny" wypadek: Pewną młodą panią zahipotyzowano, sugerując jej, że człowiek, który niedawno został jej narzeczonym, już jest jej niewierny. Następnie pobrano młodej damie trochę krwi, zbadano i stwierdzono olbrzymią nadprodukcję jodu. Wniosek zatem: w celach leczniczych pozbawiać można jodu — osoby zbytnio zazdrosne. Dalszy wniosek: osoby skłonne do zazdrości nie powinny wyjeżdżać nad morze, ani w inne okolice, obfitujące w jod. Ile w badaniach lekarzy berlińskich jest objekty wnej prawdy, okaże przyszłość.

„OD RZĘS DO STÓP"..

Z początkiem bieżącego roku twierdzili eksperci i dyktatorzy mody w Paryżu, że najmodniejszą barwą będzie kolor niebieski. Od stóp do głów — kolor niebieski. Kolor modny na jesień b. r. dopuszcza jednak obok barwy niebieskiej, również barwę zieloną i bronzową. Kolory te obowiązywać będą całość, kompletowaną harmonijnie w jednej barwie. W Paryżu mówią nawet o tem, że dla kompletu obowiązywać będzie również zabarwienie rzęs danym kolorem. A więc naprzykład kolorem trawiastozielonym, niebieskim, albo brązowym. Krótko mówiąc: „od rzęs do stóp"..

MIĘDZYNARODOWY OSZUST UJĘTY.

W Karlsbadzie ujęto onegdaj znanego, międzynarodowego hochsztaplera, fałszerza międzynarodowych biletów kolejowych i paszportów, — Trajana Theodorescu. Trajan Theodorescu przebywał już w Rumunji w więzieniu w roku 1929, zdołał jednak zbiec. W roku 1930 skazany był Trajan Theodorescu we Włoszech na 21 miesięcy więzienia równie z powodu oszustw i fałszerstw. Trajan Theodorescu się brzydził się także pospolitemi kradzieżami. Teraz powinęła mu się noga w Karlovych Varach.

GRONAU POLECI NA HYDROPLANIE DOKOŁA ZIEMI?

Znany lotnik Wolfgang v. Gronau, który przeleciał ostatnio szczęśliwie Ocean Atlantycki, zamierza obecnie przedsięwziąć lot dookoła ziemi. Byłby to pierwszy lot dokoła globu ziemskiego na hydroplanie. Do lotu wystartować zamierza — według informacyj prasy amerykańskiej — z kontynentu amerykańskiego. Jak wiadomo, lądował Gronau na Labrodorze. Ertwright (w zatoce wschodniego wybrzeża Labradoru). Miejscowość tę dzieli od Montrealu około 1500 klm.

IWAN PETROWICZ OŻENIŁ SIĘ W CIEPLICACH.

W znanem uzdrowisku Trenczyńskie Cieplice, gdzie — jak już donieśliśmy — bawi znany artysta filmowy, Iwan Petrowicz, odbył się onegdaj ślub słynnego autora ze śpiewaczką operową Friedl Schuster. Ślub odbył się bez żadnej pompy oficjalnej; świadkami byli: pewien lekarz z Budapesztu i miejscowy właściciel dóbr. Śpiewaczka Friedl Schuster, występująca ostatnio stale w Berlinie, jest córką dyrektora huty żelaza w Zagłębiu Ruhry.

Z POWSZEDNIEJ RUBRYKI.

Z Berlina donoszą: W Kolonji ogłosił niewypłacalność znany dom bankowy, Leopold Seligmann. Dom bankowy Seligmann istnieje od roku 1811.

Jak się przemyca alkohol do Stanów Zjednoczonych

Tajemnica granicy kanadyjskiej

Korespondent wielkiego dziennika włoskiego „Gazetta del Popolo" w Turynie, G. G. Napolitano, spędził kilka miesięcy zimowych w Kanadzie, w mieście Windsor, nad jeziorem Ontario, tuż nad granicą Stanów Zjednoczonych. — Opisał on w sposób żywy i interesujący wszystko, co widział i czego był świadkiem. Napolitano rozpoczyna swój opis od zacytowania wstępu z rocznika statystycznego, urzędowego wydawnictwa kanadyjskiego p. t. „Business Year Book". Na stronicy 84-tej figuruje zdanie następujące: „W ostatnim roku (1929) 80 proc. całej produkcji spirytualjów w Kanadzie zostało wywiezione bezpośrednio lub pośrednio do Stanów Zjednoczonych".

Tak więc w urzędowem źródle statystycznem stwierdzony został fakt **eksportowania drogą kontrabandy alkoholu do Stanów Zjednoczonych.**

Dalej zaś pisze Napolitano:

„Z moim przewodnikiem, którego przysłał mi mój przyjaciel Bill, udałem się autem do Windsor, leżącego tuż nad granicą Stanów Zjednoczonych. Dzielnica Walkerwille mieści największą w Kanadzie fabrykę likierów i wódek. Tuż obok budynków fabrycznych płynie rzeka Detroit, której drugi brzeg jest już „suchy". W zimie, gdy rzeka zamarza i pokrywa się grubym lodem, rozpoczyna się wielki sezon transportu nielegalnego na drugi „suchy" brzeg — do Stanów Zjednoczonych.

Rum-Runners, t. j. kontrabandziści, przeprawiają się ze swym ładunkiem przez rzekę. Aczkolwiek reflektory posterunków nadgranicznych oświetlają raz po raz rzekę i brzeg, transport odbywa się bez większych trudności. Jak to się dzieje? W sposób bardzo pomysłowy: pomalowane na oślepiająco biały kolor auta, wyładowane cennym towarem, wjeżdżają na rzekę. Lód jest biały, auto — białe, ludzie — odziani w białe kapuce. I wszystko idzie jak z płatka. Tylko w chwili, gdy oślepiające światło reflektora z posterunku w Ballon Tover pada na transport, auta zatrzymują się i trwają w bezruchu, póki promień nie powędruje dalej.

Whisky kanadyjska jest istotnie dobrej marki. Ale na drugiej stronie, w Stanach Zjednoczonych już, w Melwidealle, znajdują się potajemne fabryki whisky. Melwidealle jest to osada, leżąca między Detroit a Dearborn. Whisky, którą tu fabrykują, sporządza się w bardzo prosty sposób, rozlewając wodą jedną butelkę whisky kanadyjskiej, w stosunku: 3 butelki wody na 1 butelkę whisky. Proszę sobie wyobrazić, jaki to daje zarobek! Rzecz prosta, iż whisky „rozrzedzone" znajduje się w oryginalnych butelkach i o kanadyjskiej whisky z oryginalnemi etykietkami.

Opowiadano mi a propos pomysłowości ganasterów po tamtej stronie Detroit historję następującą: Rok temu przeprowadziła spółka ganasterów rurę długości 500 metrów, o średnicy 2 centymetrów z jednego brzegu rzeki na drugi. Na brzegu amerykańkism wylot tej „pipe-line" znajdował się w szopie, gdzie pompa automatyczna, poruszana motorkiem benzynowym, — „ciągnęła" alkohol z brzegu kanadyjskiego na brzeg amerykański. Przez sześć miesięcy business szedł znakomicie, policja nie przeczuwała nawet, co się dzieje w niepozornej szopie nad brzegiem Detroit. Ale w końcu policjantów z patroli nocnych zaintrygował hałas motoru, dobywający się co noc z szopy. Wtargnęli do szopy i znaleźli w niej tylko pompę oraz baryłkę, napełnioną do połowy whisky. Obok szopy znajdowała się mała willa. W willi spotkano się z młodym człowiekiem, który zeznał, iż pełni funkcje nadzorcy portu. Tak, słyszał hałas motoru po nocach, ale nie zainteresował się tem, bo cóż go obchodzą cudze sprawy... Aresztowano go, ale po kilku dniach zwolniono, nie mając dowodów przeciw niemu.

Historja powyższa jest jedną z tysiąca podobnych, jakie tu sobie opowiadają na brzegu kanadyjskim, dziwując się pomysłowości i sprytowi gangsterów amerykańskich".

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy" w Krakowie

Przepisy wakacyjne

WODA MALINOWA. Plagą naszych letnisk jest często brak odpowiedniej wody do picia. W upalne dnie daje się to zwłaszcza dzieciom we znaki. Woda przegotowana, jest ze względów hygjenicznych zdatna do picia, jednak bardzo niesmaczna. Jeśli dodamy do gotowania trochę świeżych malin (1—2 szklanki na 1—2 litrów wody) i będziemy przez 10 minut gotować, następnie przecedzimy przez gęste sito, otrzymamy, lekko kwaskowaty pachnący napój, który ochłodzony i ocukrowany dobrze gasi pragnienie.

KOMPOTY WITAMINOWE ZE ŚWIEŻYCH OWOCÓW. Maliny, porzeczki, wiśnie, obrane ze skórki morele, lub poziomki, wypłókać dobrze na sicie, i ułożyć warstwami na salaterce, przesypując każdą warstwę miałkim cukrem(kto lubi może skropić rumem). Wstawić na 2 godziny do lodu, lub do zimnej wody. Chcąc taki kompot przechować na zimę postępujemy nieco inaczej.

POZIOMKI SUROWE NA ZIMĘ. 1 kilogram poziomek, 1 kg cukru miałkiego, 1 gram kwasu salicylowego. Poziomki suche i świeże, przebieramy starannie i nie płócząc przecieramy przez gęste sito, tak, by drobne pesteczki nie przeszły. Mieszamy z cukrem i salicylem, zlewamy do czystych, koniecznie suchych flaszek i szczelnie korkujemy. Przechować w chłodnem miejscu, najlepiej w pozycji leżącej.

KONFITURA Z MALIN. (Stary przepis). Na litr malin pół cytryny, 75 deka cukru. Maliny wybrać duże i suche, układać na półmisku otworkami do góry, bacząc, by w nich nie było robaczków, skropić dobrze cytryną i zostawić przez noc w miejscu chłodnem, by trochę zwiędły. Ugotować z niewielkiej ilości wody gęsty syrop, (dobry wtedy kiedy spływa podwójną kroplą ze srebrnej łyżki) i do wrzącego wsypać maliny. Potrząsnąć mocno rondlem i postawić w chłodnem miejscu. Gdy zupełnie ostygną postawić na mocny ogień i gotować tak długo aż pestki staną się widoczne, a owoc zupełnie przejrzysty. Wtedy odstawić i na stole zdjąć szumowiny, albo łyżką metalową, albo białą bibułką, która zbierze również pływające pestki. W końcu dodać 1 gram kwasu salicylowego.

II SPOSÓB (Nowy przepis). Proporcje te same co w poprzednim. Maliny ostrożnie opłókać, by ich nie pognieść, skropić cytryną, ułożyć w rondlu warstwę miałkiego cukru, na to warstwę malin i zrowu warstwę cukru. Pozostawić przez 4 godziny w chłodzie. Gdy puszczą dostateczną ilość soku, postawić na dużym ogniu i smażyć przez 10 minut, potrząsając naczyniem, by się nie przypaliły. Dodać salicylu i szumować, jak wyżej. Maliny smażone pierwszym sposobem będą ładniejsze, w smaku jednak nie będzie żadnej różnicy, a trzymają się jedne i drugie doskonale. Prawdopodobnie młodsze czytelniczki wybiorą drugi, szybszy sposób postępowania.

KONFITURĘ Z WIŚNI, przyrządza się tak samo dając 1 kg cukru, na 1 kg owocu. Potem myje się wiśnie, dreluje, posypuje cukrem na porcelanowej salaterce. Smażyć tak długo, aż owoc nie będzie zupełnie przejrzysty. Pod koniec dodać parę jąderek z pestek wiśniowych, co doda miłego zapachu.

LEGUMINA POZIOMKOWA na 6 osób. 8 deka masła, 1 żółtko, 1 łyżeczka soku cytrynowego, 4 dekagr. cukru, 12—16 dk mąki, 2 białka, 1 i pół szklanki poziomek, 12 dk cukru. Z masła, cytryny, cukru mąki i żółtka zrobić kruche ciasto i ułożyć na formie, upiec w piecu, poczem nałożyć poziomkami, posypać suto cukrem, ubić sztywną pianę wymieszać z cukrem nałożyć na poziomki i jeszcze raz wstawić na parę minut do pieca.

„Schronisko Nordaua”

Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod pierwsze schronisko żydowskie w Polsce, na Boraczej w Beskidach Śląskich

(Kor. wł.) Bielsko, 26 lipca.

Zaledwie trzy miesiące upłynęły od czasu, kiedy schronisko ŻTTN „Makkabi“ Bielsko na Hali Boraczej w Beskidach Śląskich stało się pastwą płomieni, a już udało się ruchliwemu Towarzystwu przy daleko idącej pomocy wszystkich sfer społecznych, żydowskich i nieżydowskich, rozpocząć budowę nowego schroniska, na tem samem miejscu, gdzie było poprzednie. W niedzielę, dnia 24 bm., w 28. rocznicę śmierci **Teodora Herzla**, odbyło się uroczyste poświęcenie i wmurowanie kamienia węgielnego pod nowe schronisko. Zarazem urządzili sjoniści Bielska- Białej i okolicy swojcą doroczną uroczystość Herzlowską, która według pięknego dziesięcioletniego zwyczaju odbywa się na łonie natury, na szczycie gór, wśród szumu drzew i - tym razem - dalekiego grzmotu...

Około 300 gości z bliska i daleka, między nimi liczne grupy z Zagłębia Dąbrowskiego oraz z Polskiego i Niemieckiego Górnego Śląska zgromadziło się w wzniosłym nastroju na szczycie Boraczej. Gości powitał imieniem ŻTTN Makkabi p. Dr. **Schneider**, poczem w krótkich, pięknych słowach prezes organizacji sjońskiej w Bielsku, p. Dr. **Grünstein**, określił życie i działalność zmarłego, lecz niezapomnianego naszego Wodza. W zastępstwie prezydjum wszechświatowego związku Makkabi p. prof. Dr. **Werner**, przewodniczący podokręgu zachodnio- południowego Makkabi w Polsce, trzema uderzeniami młotka dokonał poświęcenie kamienia węgielnego. Dokument wmurowany do kamienia węgielnego jest napisany językiem hebrajskim i brzmi w polskiem tłumaczeniu:

„ **Ku wiecznej pamięci!**

W niedzielę, dnia 20 Tamus 5692 r., w 28 rocznicę śmierci przywódcy sjonistycznego **błp. Dra Teodora Herzla** położono kamień węgielny pod budowę schroniska na Hali Boraczej na tem samem miejscu, gdzie pierwsze schronisko stało się pastwą płomieni.

Budynek ten zdobić będzie nazwisko „Nordaua“ jako pomnik niewygasłej wdzięczności wobec przyjaciela zmarłego Przywódcy, niezmordowanego i oddanego szermierza o duchowy i cielesny renesans narodu żydowskiego, herolda idei uprawnienia fizycznego i regeneracji młodzieży żydowskiej, **Dra Maksa Nordaua**“.

P. Dr. **Traubner**, prezes Bielsko- Bialskiego Towarzystwa Gimnastycznego Makkabi, które to towarzystwo jest właścicielem obszaru ziemi, na którem schronisko stoi, oświadczył w swojem przemówieniu, iż wspomniane towarzystwo uchwaliło, obszar ziemi ten wielkości 600 metrów kw. darować bratniej swej organizacji ŻTTN Makkabi. W imieniu organizacji Makkabi na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem powitał p. Dr. **Rechtszaft** z Będzina budowę nowego schroniska, które ma się stać gościnnem miejscem dla wszystkich turystów, szukających cienia przed upałem słońca i schronienia przed burzą. Imieniem organizacji Makkabi w Niemczech p. Kurt **Kaiser** z Bytomia złożył gratulacje Bielskim towarzyszom dla ich owocnej pracy. Z 300 ust wzniósł się ku niebu potężny hymn Hatikwy, na czem piękna uroczystość się zakończyła.

* * *

Nowe schronisko leży na szczycie Hali Boraczej w Beskidach Śląskich (stacja kolejowa Milówka lub Rajcza) na wysokości 854 m ponad poziomem morza, na jednym z najpiękniejszych i szczególnie dla turystyki zimowej najważniejszych punktów wyjściowych tego błogosławionego kąta ziemi Polskiej. Będzie to według modelu piękny, jednopiętrowy dom, wybudowany w stylu nowoczesnym i praktycznym. Parter już stoi, budowę piętra zaś zaczęto w poniedziałek. Cały budynek gotów będzie w połowie września, zaś z końcem tegoż miesiąca oddany będzie do użytku publicznego. Koszta budowy wynoszą około 40,000 złotych, z której to sumy połowę otrzymano z towarzystwa ubezpieczeń dla spalonego schroniska, zaś druga część składa się z datków mieszkańców Bielska- Białej i okolicy oraz różnych instytucyj społecznych i gmin żydowskich. Schronisko ma miejsce dla 150 ludzi, możliwość noclegu dla 60, dwie wielkie sale jadalne, wodociąg, światło elektryczne, W. C. itd. Jak wiadomo, „Schronisko Nordaua“ jest jednem z pierwszych schronisk żydowskich w Europie i jedynem w całej Polsce schroniskiem żydowskiem.

A. M.

Nuvolari mistrzem Europy
Alfa Romeo zwycięzcą

Po ostatnich zawodach na Nuerburgringu ogłoszono mistrzem Europy Nuvolari'ego (Alfa- Romeo). Ogłoszenie wyniku nastąpiło po obliczeniu wyników „Grand Prix“ Włoch, Francji i Niemiec. Szczegółowa lista mistrzostw przedstawia się następująco: 1) Nuvolari (Alfa- Romeo) 4 p., 2) Borzacchini (Alfa- Romeo) 4,8 p., 3) Caracciola (Alfa Romeo) 10 p., 4) Dreyfus (Bugatti) 14 p., 5) Chiron (Bugatti) i Fagioli (Maserati) po 16 p., 7) Campari (Alfa Romeo) 18 p., Ruggeri (Maserati) 19 p.

Rozdział nagród nastąpił jak następuje: Alfa-Romeo otrzymała trzy pierwsze nagrody w wysokości 75,000 fr., 30.000 fr. i 25,000 fr., tj. razem 130,000 fr., Bugatti — 15,000 fr., Maserati 7,500 fr.

Mercedes w roku bież. nie produkował nowych wozów wyścigowych, z tej przyczyny w liście pow. nie jest zastąpiony Stuck i Broschek startując na Mercedesach czynili to z kosztem prywatnem. — Na Grand Prix Niemiec Stuck nie startował, z braku szans w konkurencji z ostatnimi fabrykatami Alfa- Romeo.

Nowe wykręty PZPN-u w aferze Hakoahu

Jak prasa wiedeńska w swoim czasie słusznie zauważyła, Zarząd P. Z. P. N. stanowczo nie jest w kłopocie na punkcie wykrętów, mających uzasadnić przyczyny negatywnego stanowiska w sprawie Hakoahu. Początkowo nazywało się, że Hakoah reprezentuje zbyt słaby poziom piłkarski, naskutek czego tournee po Polsce nie jest sportowo uzasadnione. Następnie motywowano zakaz sytuacją gospodarczą w kraju, która nie zezwala na wywóz waluty zagranicę. W końcu wyruszono z argumentem o zajściach jakie miały miejsce w czasie zawodów z Legją w r. 1930.

Gdy wszystkie powyższe argumenty jako zupełnie nieistotne zostały odparte, Zarząd P. Z. P. N. wystąpił z nową motywacją: nieodpowiednie zachowanie się i brak dyscypliny drużyny Hakoahu nietylko w r. 1930 ale również i w r. 1931, co niewątpliwie podobnie jak wszystkie wyżej naprowadzone argumenty w wysokim stopniu jest nie przekonywujące „organizowanie tournee przez przedsiębiorcę prywatnego p. Lipskiego, z którym sport polski nie chce się wdawać w żadne pertraktacje“.

Wprawdzie sport polski wdał się z wymienionym w pertraktacje i odnośne umowy zostały przez zainteresowane kluby zawarte, ale skoro Zarząd P.Z.P.N. nie życzy sobie p. Lipskiego jako pośrednika, to w przyszłości trzeba będzie do tego celu uprosić jednego z akredytowanych przy rządzie dyplomatów. — Ten marjaż PZPN-owi niezawodnie będzie odpowiadał.

Z LETNISK I UZDROWISK.

List ze Suchej

Sucha jest miejscowością znaną w całej Polsce, choćby z tego tytułu, że leży na linji Kolejowej Kraków—Zakopane i że do niedawna wszyscy, używający jeszcze lokomocji kolejowej, psioczyli na zbyt długie postoje na stacji w Suchej, wskutek czego przybywali do miejsc swego przeznaczenia z 20 minutowem spóźnieniem, przewidzianem w rozkładzie jazdy.

Ale powyższa okoliczność przestała już razić stałych bywalców restauracji kolejowej II klasy na stacji ze względu na smakowite, apetyczne przyrządzone przekąski pochłaniane z niesłabnącą energją przez podróżnych, którzy niejednokrotnie nie spożywają w Krakowie nic, by mieć lepszy apetyt w Suchej.

Do podniesienia apetytu przyczynia się w znacznej mierze nietylko uprzejmość gospodarzy, lecz położenie górskie samego miasteczka.

Napis na stacji „346 ponad poziom morza“ wskazuje, że powietrze jest nie tylko „suche“ ale i górskie, co udawadniają niewiernemu wokoło widoczne pasma Beskidu Zachodniego. Naokoło samej stacji ciągną się wyższe wzniesienia dochodzące do 600 m. n. p. m., na stokach których rozsiadły się sadyby ludzkie i u tych gospodarzy za „marne“ 40 zł. można otrzymać umeblowany pokój na całe lato; dlaczegóż więc nasze kolonje omijają Suchę?

Wiedzą o tem rzesze letników, to też rok rocznie zjeżdża ich do Suchej coraz więcej. W ubiegłym roku bawiło tutaj ponad 1,000 osób, co dowodzi ustalonej sławy letniskowej. samej miejscowości.

Utrzymanie bardzo tanie Znacznie tańsze aniżeli w Krakowie. Nabiału w bród. Mleko po 30 gr. litra; masło po 2 zł. kilo i jeszcze taniej jajka po 5 gr., kogutki po 50—70 gr.

Sucha posiada pierwszorzędne walory predestynujące ją na uzdrowisko o użyteczności publicznej, a jako węzłowa stacja kolejowa jest punktem wyjścia dla szeregu wycieczek, tembardziej, że przez góry do Zawoji na Babią idzie się niespełna 3 godziny; dążący na śląski Beskid również bardzo często zaczynają od Suchej, a chcąc rozkoszować się przyrodą obierają linję kolejową Sucha—Żywiec—Zwardoń, której trasa ciągnie się poprzez lasy, góry biegnie przez wąwozy i pozostawia niezatarte wrażenia.

Godną zapamiętania jest uchwała Rady gminnej m. Suchej z r. 1929 upoważniająca Zarząd gminy do przedsięwzięcia starań by Sucha uznana została za letnisko i by przyznano jej prawo wydawania zniżek powrotnych 50 proc. dla letników. Niestety starania te nie zostały uwieńczone dotychczas pomyślnym skutkiem:może apel niniejszem wyrażony przyczyni się do uwzględnienia życzeń miasteczka, które od szeregu lat czyni przygotowania, by Sucha jako letnisko odpowiadała pod każdym względem wymaganiom nowoczesnego letniska.

Godzi się więc zanotować, że Gmina sprawiła beczkowozy, które regularnie dwa razy dziennie skrapiają ulice miasteczka, wybrukowała szereg ulic, które otrzymały nazwy jak Mickiewicza, Piłsudskiego, Kościelna i inne.

Brzegi rzek Skawy i Stryszawki są specjalnie w kilku miejscach dla wygody publiczności udogodnione. W toku są prace nad utworzeniem plaży i wybudowaniem łazienek.

Słowem, Sucha robi wszystko, by ulatwić i udogodnić pobyt letnikom, których liczba stale wzrasta.

Lecz głos ma teraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Komunikacji do których wniesiono ostatnio po raz wtóry podania o przychylne załatwienie sprawy przyznania Suchej charakteru letniska i prawo wydawania ulg kolejowych, co tembardziej należałoby uwzględnić ile, że Sucha jest już umieszczona w spisie miejscowości do której i z której obowiązują zniżki 33 proc. na legitymacje turystyczne.

Może więc apel niniejszy przyczyni się do pomyślnego załatwienia sprawy dla miasteczka, które rwie się do rozwoju i którego rozwój całkowicie zależy od stanowiska Ministerstwa.

Dr. E. St.

List z kolonji

Z kolonji Bursy Rękodzielniczej w Krakowie (Podbrzezie 6) w Rabie Niżnej otrzymujemy następujący list:

Nie piszę ani o kryzysie ani o innych wielkich bolączkach tego świata Poprostu: chcę napisać, że kolonja Bursy to wzór dla innych tego

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Trzy katastrofy lotnicze — sześć ofiar

W pobliżu lotniska wojskowego w Kniłowie (niedaleko Lwowa), zdarzyła się straszna katastrofa samolotowa.

Jednopłatowy samolot 6 p. lotniczego wskutek defektu silnika, na wysokości 150 m. uległ eksplozji motoru i płonąc, spadł na ziemię.

Z pod szczątków samolotu wydobyto zwłoki pilota kaprala Kernera i obserwatora plut. Terneckiego.

Onegdaj o godz. 1'30 w nocy we wsi Młodojewo pod Koninem (niedaleko Łodzi), wskutek defektu motoru zapalił się samolot 2 p. lotniczego, poczem spadł na ziemię i roztrzaskał się.

Pilot sierżant Marjan Ślusarczyk oraz obserwator por. Aleksander Kirkowski — ponieśli śmierć na miejscu.

W Poznaniu o godz. 9 wiecz. bezpośrednio po starcie spadł samolot wojskowy.

Z pod szczątków samolotu wydobyto ciężko ranionego pilota por. Haręźlaka ze Lwowa i podoficera- obserwatora.

Strajk w Pabjanicach — zakończony

Onegdaj odbyła się konferencja w Inspektoracie Pracy m. Łodzi w sprawie zlikwidowania zatargu, trwającego niemal od dwóch tygodni w fabryce Krusche i Ender w Pabjanicach. Po długich pertraktacjach, dyrektor firmy Krusche i Ender oświadczył zebranym delegatom robotników„ że firma jest gotowa uruchomić na dwie zmiany po trzy dni w tygodniu, obniżając płace o 15 proc. w stosunku do ostatnio zawartej umowy. Równocześnie firma postanowiła przyjąć do pracy wszystkich robotników.

Późną nocą robotnicy postanowili przyjąć nowe warunki i przystąpić do pracy.

Samobójstwo lekarza

Onegdaj rano w sanatorjum w Warszawie wyszedł na przechadzkę w towarzystwie pielęgniarki chory nerwowo 47-letni Mojżesz Goldenberg, lekarz- dentysta, mieszkaniec Łodzi, przebywający na kuracji w tymże sanatorjum od 2-ch miesięcy. Na nowym Zjeździe Goldenberg odłączył się od towarzyszki, pobiegł na pomost prowadzący do 7-piętrowego domu nr. 7 i przeszedł kilkakrotnie nerwowo po pomoście. Chorego spostrzegła lokatorka wspomnianego domu Marja Bekierowa. W momencie gdy Goldenberg wdrapywał się na poręcz, pielęgniarka zaś wzywała ratunku. Bekierowa podbiegła i schwyciła desperata za prawe ramię, lecz ten szarpnął się i runął na bruk placu przy ul. Marjensztadt. Wskutek pęknięcia czaszki G. zmarł przed przybyciem lekarza pogotowia. Wypadek ten wywołał olbrzymie zbiegowisko. Odpowiedzialność za powyższy wypadek spada na zarząd wspomnianego sanatorjum, który zamiast opieki kobiecej, powinien był dać opiekę męską.

16 dziewcząt w Wiśle

Przy szkole powszechnej w Warszawie istnieje półkolonja letnia. W południe dzieciarnia udawała się na plażę. Trzeba było przejść przez wąski pas wody, by dostać się na wielką płaszczystą łachę, znajdującą się na środku Wisły. Woda w tem miejsce jest bardzo brudna, ponieważ znajduje się tam wylot kanału ściekowego. Chłopcy przebrnęli przez brudną wodę, natomiast dziewczęta w liczbie 16, wołały jechać łodzią. Razem z wychowawczynią p. Janiną Kanią usadowiły się w łodzi piaskarskiej, którą kierował 12-letni Stanisław Składanek.

Chłopiec, niezbyt pewnie manewrując łodzią, dostał się na głębokie miejsce. Tam łódź się przechyliła i wszystkie dziewczynki razem z wychowaczynią wpadły do wody. Na pomoc topiącym się dziewczynkom pospieszyli chłopcy, którzy już byli na plaży. Po pięciu minutach wszystkie dziewczynki wyciągnięto w bezpieczne miejsce. Dziewczęta, które napiły się brudnych ścieków, przewieziono do szkoły i tam poddano gruntownej kąpieli i dezynfekcji.

Jeszcze o wysokich pensjach dyrektorskich

„Kurjer Śląski" w artykule domagającym się sądów na przemysłowców, uprawiających sabotaż, pisze m. in.: „Przypomnimy tu te krocie tysięcy złotych, jakie otrzymał p. dyr. Lewalski z huty „Pokój" za doprowadzenie tej huty do takiego „rozkwitu", że musiała ogłosić aż upadłość. Dziś możemy podać, że dyr. Hase, ustąpiwszy z koncernu „Wspólnoty Interesów" otrzymał 30 tysięcy dolarów (około 270.000 złotych) jednorazowego odszkodowania i 2.700 franków szwajcarskich mies. emerytury aż do końca swego życia.

Przed procesem adw. Heydukowskiego

Onegdaj w więzieniu śledczem przy ul. Długiej, wręczony został akt oskarżenia adwokatowi Heydukowskiemu, oskarżonemu o zdefraudowanie depozytu powierzonego mu przez sukcesorów zmarłego właściciela fabryki żyrandoli Leona Wichera.

Adw. Heydukowski b. sędzia wojskowy i pułkownik w stanie spoczynku, postawiony został w stan oskarżenia za nadużycie pełnomocnictwa. Obrony oskarżonego podjęli się adwokaci Franciszek Paschalski i Mieczysław Ettinger.

Do sprawy, która wyznaczona została na dzień 21 sierpnia br. wezwano kilkudziesięciu świadków.

Jak wiadomo, Heydukowski był przewodniczącym sądu polowego, który w czasie inwazji bolszewickiej skazał rabina Szapirę z Pińska na śmierć.

Jak mody paryskie bronią się przed naśladownictwem

Nabywcy paryskich modeli sukien i kapeluszy będą zdziwieni zapewne, dotrzegłszy na nich nowy znak obok stempla fabrycznego lub znaku firmowego. Jest to znak państwowy, który wyobraża ostatnią próbę obronienia się przed naśladownictwem i kopjowaniem pierwowzorów mody paryskiej ze strony zagranicy.

Wszystkie dotychczasowe środki obronne, znaki ochronne, marki, stemple, — zawiodły zupełnie. Zagraniczne magazyny mód kopjowały bezkarnie modele paryskie, albowiem kary za kopjowanie były zbyt niskie. Niedawno dopiero w ministerstwie przemysłu i handlu odnaleziono tekst prawa z 1873 roku, według którego każdy, kto kopjuje model francuski, opatrzony znakiem państwowym, może być zagrożony karą więzienia.

Komisja rządowa, która rozpatrywała tę kwestję, orzekła, iż modele sukien i kapeluszy, opatrzone znakiem państwowym, będą korzystały z prawnej ochrony, jaką daje im tekst ustawy z r. 1873. Wielkie magazyny mód w Paryżu i znane pracownie przystąpiły już w liczbie 50-ciu do akcji ochronnej i zameldowały swe wzory do opatrzenia ochronym znakiem państwowym.

Odtąd więc nabywcy modeli paryskich muszą się liczyć z wprowadzoną w życie ustawą i przyglądać się bacznie nabytym modelom, czy nie mają one marki znaku państwowego, w tym bowiem wypadku skopjowanie modela może grozić sprawą sądową i wyrokiem, orzekającym karę więzienia.

---

rodzaju internatów.

Willa „Zofja" w Rabie Niżnej, duży przewiewny budynek zawiera wygodne pomieszczenie dla 30 osób. Obok kołyszą się łany zboża, w górze czernieją lasy i szczyty karpackie: Luboń, Szczebel, Adamczykowa — — Przez czarny płaszcz lasów przewija się Raba. Tuż duże boisko, na którem odbywają się ćwiczenia gimnastyczne i lekkoatletyczne. O kilka kroków dalej płynie Raba. Tu zażywają koloniści kąpieli wodnych i słonecznych. Teren kolonji idealny.

* * *

Na maszcie, obok którego przerzucono druty anteny radjowej, trzepocą się dwie chorągwie: biało-czerwona i niebiesko-biała, które raz rano na sygnał trąbki podciąga się na błękit niebieski, drugi raz po raporcie wieczornym opuszcza się do połowy masztu. Regularnie, spokojnie, miarowo!

Rano po gimnastyce i kąpieli śniadanie przy rozgwarze wesołych głosów re-e-peta! Po śniadaniu kursa: kartograficzny, hebrajski i pogadanki. Drugie śniadanie. — Znowu rozgwarne re-e-peta! — — Potem gry, zabawy i kąpiel w Rabie.

Pomiędzy kierownictwem a kolonistami istnieje trwała współpraca, oparta o Radę Kolonijną. Koloniści sami kierują biblioteką, dobrowolnie wyznaczają dyżury i mają zupełną wolność w wypowiadaniu swych sądów o życiu kolonijnem.

Wycieczki to wielka karta życia kolonijnego. Najpierw „treningowe" na Adamczykową, Luboń, do Rabki. Później „ukoronowanie" — wycieczka w Pieniny. Marszruta wycieczki biegła przez Nowy Sącz, Rytro, spienioną Roztokę na Prehybę (1194 m). Cudowny widok roztwiera się oczom wycieczkowca ze szczytu góry, — widok, który sowicie płaci wiecznotrwałą emocją, za mozoł wspinania się po spadzistych urwiskach. Dywan pól, dwie rzeki wijące się wężownicami poprzez kotlinę. — Poprad i Dunajec. Dwa osiedla, jak dwa miraże, Nowy Sącz i Rytro. A obok lśnią jedwabiście zamsze hal, dźwięczą „kierdele" krów i krzyki juhasów.

Z Prehyby biegnie droga żółtemi znakami do Szczawnicy. Po zwiedzeniu uzdrowiska wypoczywamy u stóp Pienin w schronisku P.T.T. Rankiem marsz przez Krościenko na górę Zamkową do chaty pustelnika, a stąd na Trzy korony. Z Okrąglicy bije w oczy strudzonego turysty przepyszny widok, malowniczy pejzaż! Ten krajobraz to też nie bajka, to cud Pienin, to dźwięk, obraz i słowo, to wielka opera świata! Trzy szczyty o zboczach postrzępionych piargami, przepaście, nowe wierchy, żleby i lasy.

Dalekie lasy w dole, za tobą i przed tobą. Gardziel Sobczańskiego wąwozu, pola prężące się jak lśniąca skóra tygrysia i wstęga Dunajca, oddzielającego pasem neutralnym. Czerwony Klasztor od polskiej granicy. Dalej ruiny Czorsztyna a hen na widnokręgu wśród welonu chmur i mgieł zarysy Tatr!

Obiad u stóp Trzech Koron. — Schodzimy w wąwóz Sobczański, między milczące orle ściany, a stąd do Sromowiec, nad Dunajec. Granica. Zwiedzamy Czerwony Klasztor. — Wkrótce na pieniących się falach Dunajca spływamy łodziami przez przełom do Szczawnicy. Człowiek niezdolny jest wypowiedzieć słowami potęgę i majestat przełomu Dunajca. Niezdolny jest mówić tam, gdzie przez Trzy Korony, Zbójnicki, Skok, Mnichy, Sokolicę i Strzeliste Turnie mówią wieki!

Po powrocie do Krościenka i nocy spędzonej w schronisku szkolnem, rankiem, przez Obidzę i Jarowską, a potem szosą maszerujemy do Starego Sącza. Stąd pociągiem przybywamy na kolonję.

Poezja jedynego w Polsce zakątka przemówiła swym majestatycznym językiem do duszy kolonistów, którzy jednogłośnie odkrzyknęli: „wycieczka była wspania-a-ła"! O! bo wspaniałe jest życie zdala od zgiełku miasta, wśród zielonych pól i lasów, wśród trudów wycieczek!

Kolonista.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 48	LIPIEC **29** PIĄTEK 24 Tamuz 5692	Zachód słońca 19 m. 12

Tajemnica morderstwa w Tenczynku

Ostatnio donosiliśmy o wyroku sądu okręgowego w Krakowie, zasądzającym Eleonorę Gackową, wieśniaczkę z Tenczynka na 9 lat ciężkiego więzienia i Stanisława Dudka rolnika na 3 lata ciężkiego więzienia, za zabicie Stanisława Gacka, gospodarza zamieszkałego w Tenczyku.

Od wyroku tego obie strony, tj. prokurator i obrona zapowiedziały wniesienie kasacji.

Jak się obecnie dowiadujemy, prokurator zrezygnował ostanio z wniesienia skargi kasacyjnej, która została wniesiona tylko przez obrońców zasądzonych.

—oOo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i plac Zgody 18.

— **ZWIEDZANIE GROBÓW KRÓLEWSKICH I SKARBCA KATEDRY WAWELSKIEJ** odbędzie się jutro w sobotę jako 22 wycieczka naukowa z cyklu Tow. Mił. Krak. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł. Zbiórka wyjątkowo o g. 3-ej pop. przed Katedrą Wawelską.

— **SPADŁ Z DRZEWA I ZŁAMAŁ RĘKĘ.** Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Grzegórzecką 97, gdzie dziewięcioletni Ćmiel Kazimierz spadł z drzewa i złamał rękę. Przewiezionо go do szpitala.

— **Z GALERJI TYPÓW ZŁODZIEJSKICH.** Policja aresztowała: Zbigniewa Wolińskiego (lat 23), włóczęgę za kradzież z wozu na ul. Smoleńskiej 10-litrowej bańki z mlekiem. — Stanisława Bednarza, za systematyczne kradzieże farb na szkodę fabryki „Tęcza". — Franciszka Majewskie go (lat 44) za kradzież trzewików wartości 40 zł. — Stanisława Piszczka (lat 23) i Janinę Lewińską (lat 25) pod zarzutem kradzieży mieszkaniowych. — Gedalje Lewkowicza, false Gutmana zam. przy ul. Piekarskiej 3 za przemyt zapalniczek.

— **OSZUST W PUŁAPCE.** W ręce policji krakowskiej wpadł pomysłowy oszust, który za pomocą ogłoszeń umieszczanych w dziennikach, iż poszukuje szoferów za kaucją, zabierał od zgłaszających się różne kwoty, z któremi następnie zbiegł. Nazywa on się Kazimierz Skopowski (lat 21) zam. w Pomorzanach.

— **ROWERY ZMIENIAŁY WŁAŚCICIELI.** Józefowi Wilczkowi zam. przy ul. Czarnowiejskiej 22, skradziono z korytarza jego domu rower wartości 80 zł. — Na ulicy Barskiej skradziono Andrzejowi Burnatowi z Pleszowa rower wartości 70 zł.

— **KRADZIEŻE ZEGARKÓW.** Piotrowi Domino, zam. przy ul. Zaleskiego 24, skradziono przez okno parterowego mieszkania zegarek wartości 40 zł. — Ten sam los spotkał Franciszka Stratila, zam. przy ul. Józefińskiej 47, któremu z niezamkniętego mieszkania skradł nieznany sprawca zegarek wartości 100 zł.

— **POD KOŁAMI SAMOCHODU.** Jerzy Heczko szofer zam. w Katowicach, prowadząc ul. Kościuszki auto osobowe, uderzył wachlarzem przebiegającego przez jezdnię Jana Ziółkowskiego (lat 19) robotnika zam. Kościuszki 20, który wskutek uderzenia upadł na jezdnię doznając ogólnych kontuzyj ciała. Zawezwane pogotowie ratunkowe zabrało go do szpitala św. Łazarza.

—oSo—

—oSo—

— **NA WPIS DRA SZYMONA FELDBLUMA DO ZŁOTEJ KSIĘGI KEREN KAJEMETH LEISRAEL** złożyli w dalszym ciągu po zł 20: dr. Samuel Cyfer (Chrzanów), po zł 10: dr. Dawid Wistreich (Kraków) i dr. Wolf Schenkel (Tarnów), po zł 5: dr. Markus Spiegel, Leopold Hutterer, dr. Dawid Besen (Kraków) i inż. Samuel Wulkan (Bielsko). Dalsze datki na powyższy cel przekazywać można czekiem PKO. Nr. 404.011 (konto dra Ch. Hilfsteina) lub składać w biurze **KKL. przy ul. Zielonej 10.**

Obiad dla bezrobotnych za 9 groszy



Bernard Mac Faden, właściciel wielkiego koncernu wydawniczego w Nowym Jorku, uruchomił jadłodajnię, gdzie liczne rzesze bezrobotnych otrzymują obiad za 1 centa t. j. 9 groszy.

Kto wygrał premję w P. K. O.

W P.K.O. odbyło się losowanie książeczek premjowanych Serji II.:

Premje w kwocie zł. 1000 padły na następujące nry: 50337, 51100. 51240, 51567, 51688, 51892, 51975, 52113, 52648, 53049, 53076, 53399, 53586, 53633, 53708, 54239, 54305, 54370, 54454, 56278, 56425, 56477, 59005, 60971, 61318, 61461, 61532, 61585, 61852, 62793, 62855, 63703, 63838, 64671, 64878, 64921, 65422, 66825, 67303, 67910, 68224, 68894, 69367, 10109, 19319, 70448, 71226, 72667, 73056, 73440, 73550, 73960, 74026, 74068, 74838, 74913, 76974, 76997, 77246, 77691, 77795, 78039, 79036, 79724, 79755, 80200, 81026, 82211, 82869, 83385. 83682, 83934, 84751, 85043, 85097, 86820, 87370, 87544, 88525, 88823, 89111, 89378, 89542, 89696, 90509, 91323, 91400, 91608, 92041, 92056, 92310, 92641, 92710, 93477, 94274, 94310, 94768, 94849, 94961, 95032, 95777, 95877, 96293, 97723, 99323, 99592, 99660, 100086, 100214, 101010, 101023 101102, 101277, 101732, 101828, 101938, 102026, 102538, 102989, 103390, 103412, 104274, 104429, 104609, 104942, 105640, 105590, 105871, 107046, 107518, 108112, 110462, 110517, 110534, 110638, 110772, 111195, 111887, 112414, 112818, 113881, 114186, 114537, 114634, 114833, 116389, 116581, 116733.

TEATRY KINA

— **POŻEGNALNY WYSTĘP MILI KAMIŃSKIEJ** jednej z najznakomitszych polskich artystek odbędzie się nieodwołalnie dzisiaj w piątek, na przedstawieniu po cenach zniżonych, w doskonałej komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra", w której czarujący gość odnosi zasłużone triumfy w otoczeniu artystów naszej sceny pp.: Końskiej, Ludwiżanki, Fabisiaka, Leliwy, Michalaka, Modrzewskiego, Turskiego i Walewskiej w reżyserskiem opracowaniu komedji przez J. Szyndlera. Od jutra wchodzi na repertuar teatru, po cenach zniżonych, wznowienie wodewilu K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia" w inscenizacji i opracowaniu scenicznem Teofila Trzcińskiego.

— **ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).** W sobotę 30 bm. premjera melodyjnej operetki Sigala „Rejzale fun China". Przepiękna ta operetka ma dużo pięknych pieśni i tańców — w wykonaniu znanych już publiczności krakowskiej sióstr Zomin i L. Jungwirtha. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

— **KONCERT MARKA WINDHEIMA** w „Bagateli" w sobotę dnia 30 bm. to jedyna okazja dla Krakowa usłyszenia tego znakomitego artysty. Marek Windheim, tenor największej opery świata, Metropolitan Opera w Nowym Jorku mając terminowe kontrakty koncertowe, nie może w tym roku po raz drugi przyjechać do Krakowa, w roku zaś przyszłym zobowiązany jest do tournee w Kalifornji i nie przyjeżdża do Europy. W koncercie, będącym ewenementem artystycznym dla Krakowa, współudział przyjął pianista Jacques Marmor, chlubnie znany w Polsce i zagranicą.

—oSo—

TEATR IM. J SŁOWACKIEGO
Piątek 8 wiecz.: „Szczęście od jutra".
Sobota 8 wiecz.: „Królowa Przedmieścia".

ŻYDOWSKI TEATR L[illegible] (STRADOM 11)
Sobota 9 wiecz.: „Rejzale fun China".

Ohydny mord w Charbinie

Charbin (Ż. A. T.) W tych dniach rosyjscy „białogwardziści" dokonali mordu na osobie żydowskiego urzędnika kolei wschodnio-chińskiej Jachezkielu Alterze.

W nocy do mieszkania Altera wtargnęło 8 białogwardzistów, rzekomo w celu przeprowadzenia rewizji. Podobne rewizje w mieszkaniach żydowskich są ostatnio w Charbinie zjawiskiem powszednim. Przed opuszczeniem mieszkania białogwardziści spętali Altera i jego żonę, poczem Altera zastrzelili.

Jak donoszą, białogwardziści od dłuższego czasu odgrażali się Alterowi, że go zamordują, jeśli „dobrowolnie" nie ustąpi ze zajmowanej przezeń posady na wschodnio-chińskiej kolei żelaznej. Posadę Altera białogwardziści upatrzyli dla jednego z ich towarzyszy.

Ohydny ten mord na żydowskim urzędniku kolejowym wywarł przygnębiające wrażenie wśród ludności żydowskiej w Charbinie, upatrującej w nim jeden jeszcze dowód samowoli bandy białogwardzistów.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Cyrkowiec mimo woli" (Slim) i „W obronie kobiety" (Jackie Coogan).

APOLLO: „Mąż mojej żony" (Rosita Moreno, Robert Rey).

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Odszczepieniec" (Richard Dix).

PROMIEŃ: „Walc miłości" (Lilian Harvey i Willy Fritsch).

SZTUKA: „Romans w Biarritz" (Dorota Mackail. Warner Baxter) „Pieśń Trubadura".

SŁOŃCE: „Szukajcie mordercy".

UCIECHA: „Żółta maska".

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

Zatrzymany opryszek ciężko ranił policjanta

Katowice. 28. 7. (K) Wczoraj około godz. 2 w nocy st. posterunkowy policji w czasie pełnienia służby patrolowej na ulicy Przemysłowej w Rybniku Paruszowcu, zauważył 2 podejrzanych osobników. Policjant podszedł do nich i zażądał wylegitymowania się. W chwili kiedy jeden z napotkanych sięgnął do kieszeni i dobył jakiś papier, **podając go posterunkowemu, drugi wystrzelił z rewolweru do policjanta.** Kula ugodziła go w lewą pierś, przeszywając na wylot. Pomimo ciężkiej rany posterunkowy dobył rewolweru i począł strzelać do uciekających bandytów. Kule jednak chybiły. Bandyci korzystając z ciemności nocy, zbiegli. Ciężko rannego policjant przewieziono do szpitala spółki brackiej. Dochodzenie trwa.

Nieszczęśliwy wypadek w kopalni

Katowice. 28. 7. (K) Dziś rano wydarzył się na kopalni Wujek w Katowicach śmiertelny wypadek. Wskutek oberwania się zwałów węgla i kamieni na chodnik, ugodzony został odłamkami rębacz Ludwik Nytz, który poniósł śmierć na miejscu. Dochodzenie celem ustalenia przyczyny wypadku prowadzą władze górnicze.

Gwałtowna ulewa nad Zagłębiem

Sosnowiec. 28. 7. (K) Wczoraj przeszła nad Zagłębiem gwałtowna ulewa. Ulica Piłsudskiego pod wiaduktem kolejowym została zupełnie zalana wodą, wskutek czego ruch tramwajowy uległ przerwie. Na kolonji Jarosław w Dębowej Górze piorun uderzył w dom Sosnowieckiego Towarzystwa, który się zapalił. Przybyła na miejsce straż ogniowa pożar zlokalizowała. Straty wynikłe wskutek pożaru dość znaczne.

Bezrobocie w powiecie cieszyńskim

Cieszyn. 28. 7. (K) Według statystyki P.U.P.P. liczba bezrobotnych w powiecie cieszyńskim wynosiła w miesiącu lipcu br. 4.763 osób. W porównaniu z miesiącem ubiegłym liczba bezrobotnych spadła o 357 osób.

——oOo——

Katowice. 28. 7. (K) Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu Górnośląskiego związku przemysłowców górniczo-hutniczych, na którem uchwalono zwołać na dzień 3 sierpnia zgromadzenie członków w sprawie rozwiązania tego związku.

Sosnowiec. 28. 7. (K) Wczoraj popełnił samobójstwo przez poderżnięcie gardła brzytwą Bolesław Górny, zam. w Sosnowcu, przy ul. Owsianej 5. Powodem samobójstwa, — rozstrój nerwowy.

Potworna zbrodnia
Strzał do kobiety ciężarnej

Lublin. 28. 7. PAT. Z Łukowa donoszą: We wsi Pośmug, gminy Gutów, doszło do krwawej zbrodni. Drogą wiejską przechodziła mieszkanka tej wsi, Sębowska Marjanna, będąca w ciąży. W tym samym czasie pojawił się na drodze sąsiad jej Warowny Wacław, **który strzelił do Sębowskiej z rewolweru, raniąc ją w prawy bok. Nieszczęśliwa kobieta w kilka minut później powiła dziecko, które zostało przebite kulą rewolwerową. Ranną przewieziono do szpitala.**

Morderstwo w Poznaniu

Poznań. 28. 7. PAT. Na ul. Półwiejskiej zastrzelił wczoraj wieczorem właściciel sklepu tytoniowego Szałek właściciela położonego obok sklepu mebli metalowych, Stanisława Pokrzywę. Zabójstwo popełnione zostało na tle trwającego od dłuższego czasu sporu między obu kupcami z powodu niezwrócenia długu. Zabójcę aresztowano.

Sąd doraźny w Kielcach

Kielce. 28. 7. PAT. W dniu dzisiejszym przed sądem doraźnym w Kielcach odbyła się rozprawa przeciwko Piotrowi Drdzeniowi z Brynicy Mokrej, powiat jędrzejowski, oskarżonemu o dokonanie morderstwa rabunkowego na osobie Jana Równieckiego. Drdzeń przyznał się do winy. Po rozpoznaniu sprawy sąd wydał wyrok, skazujący Drdzenia na karę śmierci przez powieszenie. Obrońca skazanego odwołał się do łaski P. Prezydenta Rzplitej.

Groźny pożar w Krynicy

Kraków. 28. 7. PAT. Ubiegłej nocy wskutek krótkiego spięcia wybuchł pożar w willi p. Karoliny Szwarc w Krynicy. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 50.000 zł.

Hotel „Stamary" na sprzedaż

Zakopane. 28. 7. PAT. W dalszym ciągu sensacyjnego bankructwa p. Marji Budziszewskiej z Zakopanego, wydział wierzycieli konkursowych uchwalił popularny w całej Polsce a stanowiący jej własność hotel „Stamary" sprzedać na rzecz masy konkursowej z wolnej ręki. Pisemne zgłoszenia przyjmuje zarząd masy konkursowej, adwokat Kłodkiewicz w Nowym Targu.

Gdańska dyrekcja kolejowa — do Torunia

Warszawa 28. 7. PAT. Na podstawie rozporządzenia Rady ministrów minister komunikacji upoważniony został **do przeniesienia gdańskiej dyrekcji kolejowej do Torunia.** Dyrekcja kolejowa będzie miała w Toruniu do dyspozycji **nowy gmach,** nabyty przez ministerstwo komunikacji od magistratu toruńskiego, w którym to gmachu miał pomieszczenie pomorski urząd wojewódzki.

W nowym gmachu znajdą pomieszczenie główne biura dyrekcji z **432 pracownikami,** zaś urzędy pomocnicze dyrekcji ulokowane będą w Bydgoszczy w własnym gmachu podyrekcyjnym który pozostał z czasów niemieckich.

Dzięki przeniesieniu dyrekcji gdańskiej na obszar Polski, zarząd kolei **zaoszczędzi na różnicy uposażeń pracowników kwotę 2.880.000 zł.** Koszty związane z przeniesieniem dyrekcji wyniosą w pierwszym roku 2.158.000 zł., a więc zostaną pokryte już w przeciągu jednego roku z oszczędności uzyskanych na różnicy uposażeń. W następnych latach oszczędności wynosić będą ogółem 2 miljony zł.

——oOo——

Porażka Aljechina

Bern. 28. 7. PAT. Dzień wczorajszy przyniósł na międzynarodowym turnieju szachowym wielką sensację. Mianowicie partja Bogolubow Aljechin zakończyła się porażką mistrza świata. Jest to pierwsza w tym turnieju przegrana Aljechina i z powodu niej pierwsze jego miejsce zostało poważnie zagrożone.

Dwie katastrofy lotnicze

Paryż, 28. 7. PAT. Wczoraj samolot wojskowy „Breguet XIX" dokonywał lotu ćwiczebnego nad portem lotniczym w Le Bourget. Obserwator, który dla lepszego zorjentowania się, podniósł się ze swego miejsca, został wyrzucony z samolotu na wysokości 1000 metrów i poniósł śmierć. Jak wykazało śledztwo, obserwator zaniedbał zabrania z sobą spadochronu.

Londyn. 28. 7. (Sch) Pod Farnham w hrabstwie Surrey wydarzyła się wczoraj katastrofa lotnicza której ofiarą padły 3 osoby. Katastrofa nastąpiła z powodu oderwania się skrzydła samolotu.

Wojna pocztowa Chin z Mandżurją

Paryż. 28. 7. PAT. Szef delegacji chińskiej w Genewie Yen informuje, że rząd chiński zwrócił się do wszechświatowej unji pocztowej z prośbą o zawiadomienie wszystkich państw członków Unji, iż służba pocztowa w Mandżurji została czasowo zawieszona oraz, że przesyłki pocztowe do Europy i Ameryki będą odtąd transportowane przez kanał Sueski lub Ocean Spokojny. Rząd chiński prosi wszystkie państwa, należące do Unji o postępowanie w ten sam sposób w sprawie przesyłek dla Chin.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 28. 7. 1932. **Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.**

Zebranie giełdowe cechowało w dalszym ciągu trwający brak zapotrzebowania. Większość efektów w zupełnym zastoju. Usposobienie bez ochoty. Ruch ospały. Do notowania papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu robiono jedynie 4-proc. Prem. Poż. dolarową po kursie 48.75 przy niewielkich obrotach.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Popyt niewielki przy dostatecznej ilości materjału. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.90 i pół, czeki bankowo 8.90—8.92. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 31.50—31.75. Frank szwajcarski 173.50—174. Marka niemiecka 211—212.25.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 28. 7 PAT. **Akcje:** Bank Polski 71, Haberbusch bez kuponów na r. 1931. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 97, 96.50, 97, 5-proc. konwersyjna 36, 6-proc. dolarowa 54.50, 4-proc. dolarowa 48.25, 48.10, 7-proc. stabilizacyjna 48.25, 49.50, 48.63, Listy zast. BGK. bez zmiany.

Waluty: Dolar nienotowany. **Dewizy:** Belgja 173.75, 124.06, 123.44, Londyn 31.49, 31.65, 31.33, Nowy Jork 8.923, 8.943, 8.903, telegr. 8.928, 8.948, 8.908, Paryż 34.95, 35.04, 34.86, Praga 26.41 i pół, 26.48, 26.35, Szwajcarja 173.75, 174.18, 173.32, Włochy 45.50, 45.72, 45.28, Berlin pryw. nienotowany.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 28. 7. 1932. Ceny orjentacyjne: żyto 17—17 i pół, mąka żytnia 65-proc. 30—31, pszenna 65-proc. 36—38, otręby żytnie 11 i jedna czw. do 11 i pół, pszenne 9 i trzy czw. do 10 i trzy czw., grube 10 i trzy czw. do 11 i trzy czw. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 28. 7 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.60—169.60, Budapeszt 124.295, Londyn 25.15—25.35, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.77—27.93, Praga 20.98—21.10, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 138.10—138.90, Amerykańskie 706.50—712.50, Niemieckie 168—169.20, Angielskie 24.98—25.22, Francuskie 27.65—27.85, Włoskie 37.06—37.34 Polskie 79.15—79.75, Rumuńskie 4.24—4.28, Szwajcarskie 137.60—138.80, Czechosłowackie 20.96 i pół do 21.12 i pół.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 11.10, Kolej Południowa 13.60, Kolej Północna 810, Lwów Czerniowce 18.35, Karpaty 1.—, Galicja 10.50, Alpiny 8.20.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 28. 7 PAT. Paryż 20.12 i jedna czw., Londyn 18.16 i pół, Nowy Jork 5.14 i pół, Belgja 71.23 i trzy czw. Włochy 26.17 i pół. Berlin 122.10 Praga 15.21, Warszawa 57.60, Bukareszt 3.06.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 28. 7. Cynk dost. nat. 12 1/8, termin. 12 1/4, cyna nat. 129 1/8—129 1/4, termin. 130 5/8—130 7/8, ołów nat. 10, termin. 10 3/16, miedź nat. 26 1/8—26 3/16, t ermin. 25 3/4—25 13/16, Straits 134 1/2, Banka 139 1/4, Elektrolit 28 3/4—29 1/4.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 27. 7. Dillonowska 57.50. Stabilizacyjna 47.50. Dolarowa nienotowana. Warszawska 36.875. Śląska 36.875. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

na giełdzie w Paryżu Fr. 1505 za 100 dol. n. w., na giełdzie w Londynie L. 67 za 100 L. n. w.

Wszelkie znaczki pocztowe, wydane przez rząd mandżurski uważane będą przez rząd chiński za nieważne.

——oOo——

Wielki proces przemytniczy w Egipcie

Kair. 28. 7. PAT. Dziś zakończył się tu jeden z największych procesów notowanych w kronikach sądowych Egiptu. 16 przemytników, a w tej liczbie słynny przemytnik Abd el Suessi, skazanych zostało na kary więzienia po 5 lat i grzywny w wysokości 1000 funtów szterlingów, dwaj inni na 3 lata więzienia i 500 funtów grzywny. 7 oskarżonych uniewinniono.

Peru i Boliwja — w przededniu wojny!

Buenos Aires, 28. 7. PAT. Prasa tutejsza donosi, że pomimo wysiłków Stanów Zjednoczonych i Argentyny w kierunku zlikwidowania konfliktu. Peru i Boliwja wydają się być w przededniu wojny. W La Paz wydano już zarządzenia, w myśl których wojska wyruszyły w kierunku Chaco.

Walki z powstańcami w Brazylji

Rio de Janeiro. 28. 7. PAT W pobliżu Faxina 8.000 żołnierzy wojsk związkowych stoczyło walkę z powstańcami stanu Sao Paulo, biorąc do niewoli 350 ludzi. Wojska związkowe przekroczyły północną granicę stanu Sao Paulo. Prezydent stanu Rio Grande do Sul postanowił poprzeć powstańców przeciw rządowi prezydenta Vargasa.

Niebywała afera komunistyczna w Ameryce

Kampanja telefoniczna na szkodę banków

Pontiac. (Stan Michigan) 28. 7. PAT. Wykryto to, jak twierdzą w wyniku rewizji, przeprowadzonej u niejakiego Rowlanda w zajmowanym przezeń pokoju hotelowym, **istnienie komunistycznej kampanji oszczerczej, prowadzonej drogą telefoniczną, a mającej na celu podważenie kredytu poszczególnych banków przez rozpowszechnianie w rozmowach telefonicznych kłamliwych wiadomości o wypłacalności banków.** Kampanja ta miała być podobno prowadzona w różnych częściach kraju.

Zaznaczyć należy, iż w miesiącu czerwcu za wiesiły wypłaty w Stanach Zjednoczonych **141 banki, przyczem w samem Chicago 76 banków.**

Morgan w drodze do Europy

Wiedeń. 28. 7. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Nowego Yorku: „Pierpont Morgan wyjechał na okręcie „Olimpic" do Europy. Zamierza on zabawić przez dłuższy czas w stolicach europejskich. Morgan przyjeżdża każdego roku do Europy i przebywa w Paryżu lub Londynie.

Kłopot z weteranami w Waszyngtonie

Możliwość ogłoszenia stanu wyjątkowego?

Waszyngton 28. 7. PAT. Władze związkowe są bardzo zaniepokojone odmową byłych żołnierzy, którzy przybyli do stolicy z żądaniem wypłacenia rent, **opuszczenia miejsc, w których obozują.** Władze zastanawiają się nad zarządzeniami, **celem zmuszenia byłych żołnierzy do wyjazdu. Możliwe jest ogłoszenie stanu wojennego.**

Jaka będzie przyszła polityka wewnętrzna Niemiec?

Wywiad z kanclerzem rzeszy v. Papenem

Berlin, 28. 7. (Sch.) Dzienniki wieczorne przynoszą dziś wywiad kanclerza v. Papena, jakiego udzielił berlińskiemu przedstawicielowi pewnej amerykańskiej agencji telegraficznej. W wywiadzie tym kanclerz oświadczył, **że poprawa sytuacji gospodarczej świata nie nastąpi tak długo dopóki Niemcy nie odzyskają równouprawnienia pod względem moralnym, politycznym i gospodarczym.**

Co się tyczy przyszłej polityki wewnętrznej Niemiec v. Papen sądzi, że nie jest wykluczone, **iż hilerowcy razem z nacjonalistami niemieckimi zdobędą w obecnych wyborach większość, lub w razie potrzeby znajdą poparcie centrum.** Nie jest też wykluczone, że Niemcy nie żądają równouprawnienia cyfrowego, lecz żądają przyznania im prawa do posiadania uzbrojenia nowoczesnego. Kwestję restytuowania w Niemczech monarchji nazwał kanclerz kwestją w chwili obecnej nieaktualną.

Dalej zaznaczył kanclerz, że rząd jego będzie w dalszym ciągu prowadził walkę z bolszewizmem, aczkolwiek nie zamierza partji komunistycznej uznać za partję nielegalną.

Zatarg duńsko-norweski przed Trybunałem haskim

Haga, 28. 7. (R) Przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości rozpoczęła się dziś rozprawa w sprawie zatargu duńsko-norweskiego o Grenlandję. Postępwanie wszczęte zostało na wniosek rządu norweskiego, który domaga się, aby Trybunał wydał tymczasowe zarządzenie zakazujące Danji podejmowanie jakichkolwiek kroków przeciw obywatelom norweskim w Grenlandji południowo-wschodniej.

Zagrożona linja kolejowa Pekin—Hankou

Paryż. 28. 7. PAT. Agencja „Rango" donosi, że z powodu częstych ataków oddziałów komunistycznych wzdłuż **południowego odcinka linji kolejowej Pekin-Hankou, panuje nastrój wielkiej niepewności.**

Celem przywrócenia normalnych stosunków, rząd nankiński wysłał tam 4 dywizje, lecz tłumienie bandytyzmu jest bardzo utrudnione. Miejscowość Ma-Czeng położona na 60 mil na południowy zachód od Hankou, została zajęta przed kilku dniami przez armję komunistyczną **co zagraża również odcinkowi linji kolejowej Pekin—Hankou.**

Krwawy incydent na pograniczu rumuńsko-sowieckim

Czerniowce 28. 7. PAT. Nocy ubiegłej straż graniczna była świadkiem krwawej rozprawy sowieckiej straży granicznej z uciekinierami z Rosji. Od brzegu sowieckiego odbiła się łódź, w której znajdowały się 3 zakonnicy i dwoje dzieci. W pewnej chwili sowiecka straż graniczna spostrzegła uciekinierów i rozpoczęła gwałtowną strzelaninę w kierunku łodzi. — **Dwie zakonnice zostały zabite i wypadły z łodzi do wody.**

Następnie łódź zawróciła do brzegu sowieckiego. Po pewnej chwili usłyszano dochodzące stamtąd rozpaczliwe krzyki. Zachodzi przypuszczenie, że straż sowiecka rozstrzelała na miejscu przyłapanych zbiegów.

Awantura z dyplomatą na plaży

Aleksandrja 28. 7. PAT. B. minister pełnomocny Austrji w Egipcie baron Versbach Hadamar w czasie kąpieli na jednej z tutejszych plaż przekroczył obowiązujące przepisy policyjne, zabraniające kąpieli w miejscach uznanych za niebezpieczne. Między b. ambasadorem a władzami plaży doszło do ostrego zatargu, na skutek którego barona Versbacha musiano siłą usunąć z plaży i odstawiono do komisarjatu policji. Baron Versbach zwrócił się do swego rządu z prośbą o interwencję w tej sprawie.

Nowe nazwy ulic Krakowa

(rg) Pod przewodnictwem prezydenta Beliny Prażmowskiego odbyło się wczoraj w sali Radnej na Ratuszu posiedzenie połączonych Sekcyj Rady Miejskiej, działających imieniem Rady.

Na wstępie dokonano przemianowania szeregu ulic. Nowopowstałym ulicom nadaje się następujące nazwy: ulicy między Al. 3-go Maja a przedłużoną ul. Krupniczą obok domu im. Marszałka Piłsudskiego i domu Wycieczkowego nazwę: „ul. Oleandry". Ulicy na pograniczu Podgórza i Płaszowa nazwę: „ul. Ignacego Łukasiewicza". Część ul. św. Bronisławy od ostatnich zabudowań Salwatora do bramy wojskowej pod Kopcem Kościuszki nazwę: „Al. Jerzego Waszyngtona".

Następującym ulicom zmienia się dotychczasowe nazwy: nazwę ulicy „Na Zbóju" w Dz. XXII. Podgórze zmienia się na: „ul. Tatrzańską", nazwę ulicy „Niewiadomej" na Zabłociu w Drz. XXII. Podgórze zmienia się na „ul. Portową".

Poczem na wniosek wiceprezydenta dra Klimeckiego uchwalono dodatkowo wstawić do budżetu na rok 1932/33 kwotę 18.000. należną Zakładowi Ubezpieczeń.

Znaczny spadek funta

pod wpływem kłopotów z pożyczką wojenną

Londyn, 28. 7. PAT. W sobotę upływa termin wypłacania premij posiadaczom **5 proc. pożyczki wojennej, skonwentowanej na 3 i pół procent.** Naogół można przyjąć za pewne, **że po tym terminie pożyczka nie będzie więcej spłacana do konwersji, chyba że będzie przedłużony termin konwersji premjowanej. Należy się liczyć z tem, że około 500,000,000 pożyczki nie zostanie zgłoszonych do konwersji i będzie musiało być przez rząd wypłacone.**

City utrzymuje, że skarb brytyjski zawarł już odpowiednią umowę z bankami i wielkiemi towarzystwami asekuracyjnemi, które gotowe są udzielić rządowi kredytów **celem spłacenia posiadaczy pożyczki, nie akceptujących konwersji.** W związku z temi pogłoskami zaznaczył się poważny spadek **funta, którego kurs w stosunku do dolara wynosił przy zamknięciu giełdy 3.51¼.**

Oferta angielska dla dominjów

Londyn, 28. 7. (L) „Daily Telegraph" donosi z Ottawy, że delegacja angielska przedłoży konferencji brytyjskiej plan, który będzie zmierzał do przyznania eksportowi angielskiemu w dominjach sukcesywnie zmniejszających się opłat celnych. W zamian za to zobowiązałaby się Anglja na nałożenie ceł na te towary zagraniczne importowane do Anglji, które produkcji dominjów czynią konkurencję.

—dso—

Napady na pociągi z węglem

Warszawa. 28. 7. Na szlaku Częstochowa—Piotrków coraz częściej zdarzają się napady na pociągi towarowe, zwłaszcza z transportami węgla i to mimo, że pociągi te konwojowane są przez policję.

Wczoraj około północy grupa złożona z około 20 ludzi usiłowała dokonać napadu na pociąg z węglem około huty szklanej „na budkach". Policja widząc napastników, dała kilka strzałów na postrach, na co jednak odpowiedziano gradem kamieni. Następnie wskoczyli napastnicy na wagony i zaczęli obrzucać policjantów kawałkami węgla. Policjanci oddali wówczas szereg strzałów. **Jeden z uczestników napadu, 30-letni Paweł Pusz został ciężko ranny i wkrótce zmarł. Reszta uciekła.**

Kilonja. 28. 7. PAT. Wczoraj udało się nurkom dotrzeć do zatoniętego statku „Niobe", nie mogli jednakowoż dotrzeć do wnętrza. Według niepotwierdzonych wiadomości, wydobyto zwłoki dwóch ofiar.

ZDROJOWISKA

SPRZEDAŻ

Do naszych Szan. Czytelników
w letniskach, miejscach kąpielowych i zagranicą!
NOWY DZIENNIK

NABYĆ MOŻNA:

CHABÓWKA: Księg. Kol. „Ruch“, Dworzec.
CIĘŻKOWICE-BOG. (koło Tarnowa): Izrael Plattner, Rynek.
JORDANÓW-MIASTO: J. Sternberg, Rynek.
JORDANÓW-MALEJOWA: Leib Klapholz, Pensjonat.
KRYNICA-ZDRÓJ: Księg. Zdrojowa (Deptak).
„ „ Księg. kolej. „Ruch“ (Dworzec).
„ „ Janetta Englender (Bazar cukierniczy).
„ „ Chaim Schanzer, trafika.
KRZESZOWICE: M. Buchsbaum, Rynek.
KROŚCIENKO n/D.: B. Ziegler, trafika.
MILÓWKA: Joachim Tobias.
MUSZYNA: M. Rieger, Rynek.
„ Księg. kolej. „Ruch“ (Dworzec).
MYŚLENICE: Samuel Fröhlich.
NOWY TARG: T. Teichner, Rynek.
„ „ Zygmunt Gray, Rynek.
PORONIN (koło Zakopanego): Księgarnia kolej. „Ruch“, Dworzec.
RABKA: Księg. kolej. „Ruch“, Dworzec.
RABKA SŁONE: Stef. Janota, Biuro dzienników
RYTRO: H. Paperle, Pensjonat „Esplanade“.
RYMANÓW: Herman Szponder, trafika.
„ Księg. kolej. „Ruch“ (Dworzec).
SUCHA: Księgarnia kolej. „Ruch“, Dworzec.
SZCZAWNICA: M. R. Ziegler.
„ Księgarnia Zdrojowa „Ruch“ (Zakład).
Sabina Brachfeld (Trafika).
TRUSKAWIEC: Księgarnia Zdrojowa „Ruch“. (Zakład)
Jerzy Tanne, willa pod „Białym Orłem“.
Księgarnia Zdrojowa „Ruch“.
WISŁA: Księgarnia kolej. „Ruch“ (Dworzec).
WILKOWICE-BYSTRA: Księg. kolej. „Ruch“.
ZAKOPANE: Księgarnia Pocztowa (poczta).
„ Księg. kolej. „Ruch“, Dworzec.
Gebethner i Wolff, Krupówki.
ZAWOJA: Józef Fischer, Pensjonat
„ F. Zimrman, kiosk.
ŻEGIESTÓW: Księgarnia Zdrojowa.

ZAGRANICĄ:

ANVERS: Librairie „Progres“, rue de Vannau 66 a.
BAD PIESTANY: Hilda Herzog, Kurhotel.
FRANZENSBAD: F. Studeny.
GRAFENBERG: A. Blažek.
KARLSBAD: Hans Loos, Buchhandlung.
„ Leopold Weil, Haus Edelweiss.
„ Marie Wilhelm, Lutherstr. 5.
„ Herman Sattler, gegenüber der Hauptpost.
„ Jakob Herrman, Alte Wiese.
„ Franz Grössler, Alte Wiese 5.
„ Walther Heinisch, Haus Atlantic.
„ Dobrotav Krejza.
„ Heinrich Schlaffer, Am Mühlbrunnen.
„ A. Thoma, Mühlbrunstr. 6.
LAZNE LUHACOVICE: Alois Sury, Papierhandlung.
MARIENBAD: E. A. Götz, Buchhandlung. Filiale Colonade.
„ Carl Denk, Colonade 3.
„ Erwin Sobothil.
PRAGA: E. Taussig, Vaclavske nam. 45.
WIEDEŃ: H. Goldschmiedt I., Wollzeile 11, oraz kioski firmy.
„ Wiener Verlags-Union, I. Fleischmarkt 16, oraz kioski firmy.

Cena pojedynczego numeru:
W Kraju: 25 gr. W Austrji: austr. gr. 30. W Czechosłowacji Kc 1·—

Dla wszystkich stałych prenumeratorów zaprowadziliśmy w czasie do 30. września b. r. ulgowy letni abonament, udzielając 50 proc. z ceny prenumeraty. — Każdy prenumerator może zamówić drugi abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. Ulgowy abonament kosztuje w naszej administracji Zł. 3'30. plus koszta przesyłki Zł. 1, razem Zł. 4'30 miesięcznie.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział II. handlowy
dnia 5 lutego 1932.
II. Firm. 238/31
C. VII. 40.

Do ts rejestru handlowego Oddział „C“ wpisano: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na zasadzie ustawy z dnia 6 marca 1906 r. Dzpp. L. 58 i kontraktu spółki z daty Kraków 29 stycznia 1932 L. Rep. 41324. Brzmienie firmy: „Jel“ Hurtownia Jelit, Spółka z ogr. odpow. w Krakowie. Siedziba Spółki: Kraków, ul. Kołłątaja 6. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie hadlu jelitami. Kppital zakładowy wynosi 20.000 Zł., wpłacony w całości. Zarzad spółki składa się z zawiadowców. Zawiadowcami zostali ustanowieni: Serla Selingerowa, kupcowa i Bernard Selinger, kupiec w Krakowie, przy ul. Kołłątaja 6 zamieszkali. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod napisanem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy położy podpis zawiadowca. Czas trwaia spółki nieograniczony. Rok obrachunkowy pokrywa się z kalendarzowym. Ogłoszenia podawać będzie Spółka w dzienniku krakowskim „Nowy Dziennik“. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 4 lutego 1932 i kontraktu spółki z dnia 29 stycznia 1931, LR. 41.434. 185h

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana